



W tym numerze:

- Na 10-lecie WPG



– str. 7

- W partnerskim Calw



– str. 3

- Wszystko na niebiesko



– str. 3

- Cenne wsparcie



– str. 5

- Dodatek specjalny: TU WARTO SIĘ UCZYĆ



O korzyściach z utworzenia niezależnego Centrum Onkologii w Gliwicach i warunkach skutecznej walki z nowotworami

Rak – wyzwanie XXI wieku

Rozmowa z prof. LESZKIEM MISZCZYKIEM – dyrektorem Centrum Onkologii w Gliwicach, mieszkańcem Wilczy

Panie Profesorze, od kilku miesięcy kieruje Pan gliwickim Centrum Onkologii, o którym wiele mówi się ostatnio w związku z zabiegami o jego uniezależnienie się od Instytutu Onkologii w Warszawie. Dlaczego tak ważne jest powstanie w pełni samodzielnego Instytutu Onkologii w Gliwicach?

Funkcjonowanie dobrej jednostki służącej leczeniu chorych onkologicznie na Śląsku – i nie tylko, bo 30-40 proc. naszych pacjentów przyjeżdża spoza województwa śląskiego – można zapewnić tylko posiadając odpowiednie środki finansowe. My takie środki mamy, przy czym – co pragnę podkreślić – pochodzą one z wypracowanych przez nas tu, w Gliwicach zysków, zatem brak podstaw prawnych dla pokrywania z tych funduszy zobowiązań oddziałów w Warszawie i Krakowie, czego oczekuje warszawski instytut. Pozostawanie w strukturze całości Instytutu jest obecnie całkowitym anachronizmem – Instytut w Warszawie, oddział gliwicki i krakowski działają zupełnie osobno, na innych zasadach, w inny sposób są zorganizowane, osiągają zupełnie inne efekty ekonomiczne, medyczne i naukowe. Nie znajduję w tej chwili żadnego rozsądnego argumentu przemawiającego przeciwko podziałowi istniejącej struktury i wydzieleniu gliwickiego Instytutu jako niezależnej jednostki resortowej. Co oznaczałoby to dla



Centrum Onkologii w Gliwicach jest jednym z wiodących na świecie ośrodków leczenia nowotworów.

pacjentów? Dzięki usamodzielnieniu pozostaniemy jednostką wydolną, zabezpieczającą potrzeby chorych i pozbawioną większych kolejek. Natomiast oczekiwany przez warszawską centralę transfer środków oznaczałby znaczne pogorszenie naszej sytuacji finansowej, co wiązałoby się z ograniczeniem do-

stępności świadczeń i wydłużeniem oczekiwania na nie, tak jak ma to miejsce w Warszawie i Krakowie. Myślę, że formalne wydzielenie Śląskiego Instytutu byłoby też korzystne dla pozostałych dwóch jednostek Centrum Onkologii. Zgodnie z zapisami ustawy o podziale i tworzeniu instytutów naukowych, taki

podział wiązałby się ze zbilansowaniem długów oddziału w Krakowie, który ma wówczas szansę na samodzielne funkcjonowanie, a dla warszawskiej centrali – jak sądzę – również byłby to impuls do wprowadzenia korzystnych zmian w zarządzaniu.

Dokończenie na str. 7

W tych szkołach warto się uczyć!

Bogatą i ciekawą ofertę edukacyjną przygotowały dla absolwentów gimnazjów powiatowe zespoły szkół w Knurowie i Pyskowicach.

Z jej częścią można zapoznać się było na 12. Pyskowskich Targach Edukacyjnych, które odbyły się 5 kwietnia w hali widowiskowo-sportowej im. H. Wagnera. Swoją ofertę edukacyjną zaprezentowało na nich 26 szkół ponadgimnazjalnych z Pyskowic i sąsiednich miejscowości. Wśród wystawców znalazły się dwie pyskowskie szkoły prowadzone przez Powiat Gliwicki: Zespół Szkół im. Marii Konopnickiej oraz Zespół Szkół Specjalnych, które prezentowały bogaty wachlarz możliwości kontynuowania edukacji i zdobycia ciekawych zawodów.

Na pyskowskich targach poza uczniami okolicznych gimnazjów oraz wy-

stawcami gościli przedstawiciele miasta, powiatu, gliwickiej delegatury Śląskiego Kuratorium Oświaty i Powiatowego Urzędu Pracy w Gliwicach. Nie zabrakło też rodziców, którzy z uwagą przyglądali się ofercie szkół.

W niedługim czasie w Knurowie zorganizowana zostanie kolejna impreza tego typu. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na I Powiatowy Festiwal Zawodów, który odbędzie się 28 kwietnia w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 przy ulicy Szpitalnej 29 w Knurowie. Gimnazjaliści mogą w nim uczestniczyć w godzinach od 8.30 do 15.00, natomiast inni zainteresowani – od godz. 16.00 do 17.00. W programie festiwalu znajduje się m.in. zwiedzanie szkoły, promocja ciekawych, przyszłościowych zawodów, jakich można się uczyć w szkołach ponadgimnazjalnych Powiatu Gliwickie-

go, interesujące prelekcje, doświadczenia, quizy i moc innych atrakcji. Zapraszamy!

Więcej na temat oferty edukacyjnej szkół Powiatu Gliwickiego przeczytać

można w Dodatku Specjalnym „Tu warto się uczyć” wewnątrz tego wydania WPG.

(WG, MFR)



„Wybierz Konopnicką!” – zachęcały na 12. Pyskowskich Targach Edukacyjnych uczennice klasy mundurowej z tej szkoły. A wybór z powiatowej oferty kształcenia jest znacznie szerszy.

Temat: metropolia

G8 – tak nieoficjalnie nazywają się moje spotkania z wóldarzami gmin z terytorium powiatu, organizowane średnio co kwartał. Ostatnio spotkaliśmy się 16 marca, tym razem w Żernicy w gminie Pilchowice. Tematem wiodącym były plany utworzenia Metropolii „Silesia”.

W spotkaniu wziął udział Wojciech Skrzypek, dyrektor biura Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, który przedstawił informacje na temat planów powołania Metropolii „Silesia”. Zarówno wóldarze gmin jak i ja wyraziliśmy szereg obaw, związanych z zamiarem utworzenia nowej struktury. Z ośmiu gmin naszego powiatu w jej skład miałyby wejść tylko dwie miejskie – Knurów i Pyskowice – reszta zostałaby poza nią, tracąc na tym.

– Celem powołania Metropolii jest pchnięcie na nowe tory całego regionu, nie tylko miast, które będą tworzyły Górnośląski Związek Metropolitalny – zapewniał co prawda Wojciech Skrzypek, ale wóldztwie i burmistrzowie mieli odmienne zdanie.

– Apeluje, żeby przy tworzeniu Metropolii „Silesia” nie zapominać o gminach, które nie wejdą w jej skład, szczególnie pod kątem rozwiązania problemu transportu w regionie – mówił Maciej Gogulla, wójt



gminy Pilchowice. Podobne obawy zgłaszali m.in. wójt Rudzińca Krzysztof Obrzut i burmistrz Sońnicowic Marcin Stronczek, który mówił także o niekorzystnych dla gmin rozstrzygnięciach podatkowych. Z kolei burmistrz Pyskowic Wacław Kęska krytykował zbyt szybkie terminy związane z wejściem w życie ustawy o związkach metropolitalnych i niejasną interpretację jej przepisów oraz brak informacji na temat prac nad tworzeniem Metropolii. Ustalono, iż informacje te biuro Górnośląskiego Związku Metropolitalnego będzie kierować do gmin poprzez Powiat Gliwicki.

Już po tym spotkaniu okazało się, że nasze obawy nie są odosobnione. Na początku kwietnia rząd poinformował, że zaprzestaje dalszych kroków przy wprowadzaniu w życie ustawy z dnia 9 października 2015 r. o związkach metropolitalnych, bo jest ona zła i niedopracowana. Przyznali to także samorządowcy ze Śląska, zabiegający o powołanie metropolii w naszym regionie.

Cieszę się z takiego obrotu sprawy. Mam nadzieję, że w kolejnym projekcie ustawy wzięta zostanie pod uwagę opinia gmin, tak by nie straciły one przy tworzeniu związków, w które wchodzi otaczające je miasta.

Spotkanie G8 w Żernicy było potrzebne i bardzo pracowite. Dziękuję wóldtowi Pilchowice za tak dobre jego przygotowanie.

Starosta gliwicki **WALDEMAR DOMBEK**



Wojciech Skrzypek mówił o planach powołania metropolii.



Samorządowcy z naszego powiatu spotkali się w Domu Kultury w Żernicy.

WIEŚCI Z SESJI

31 marca odbyła się XVI sesja Rady Powiatu Gliwickiego. Nastąpiło na niej ślubowanie nowego radnego, a także przyjęto uchwałę w sprawie przyznania nagrody „Bene Meritus”.

Mamy w składzie nowego radnego – Jacka Żyłę, o czym więcej przeczytać można w tekście poniżej. Jestem pewny, że jego багаż doświadczeń zawodowych i społecznych wiele wniesie do pracy Rady. Witam go z radością w gronie radnych Powiatu Gliwickiego.

wiatu Gliwickiego: ZOZ-u w Knurowie i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Gliwicach z siedzibą w Pyskowicach, a także ze sprawozdaniami rocznymi dwóch spółek z udziałem



▲ Podczas marcowej sesji Rady Powiatu Gliwickiego.

► Radni wysłuchali z uwagą m.in. Leszka Kubiaka, prezesa Szpitala w Pyskowicach.

Podczas sesji podjęliśmy – w większości jednogłośnie – osiem uchwał. Jedną z nich to uchwała w sprawie przyznania nagrody „Bene Meritus” w br. w kategorii indywidualnej otrzymują ją: Marcin Kwaśniok z Pniowa – wieloletni działacz samorządowy i sportowy w gminie Toszek i w powiecie, a także Eryk Sobel z Wielowsi – propagator muzyki, który m.in. od 47 nieprzerwanie prowadzi parafialną orkiestrę dętą w swej miejscowości. Z kolei w kategorii zbiorowej laureatami nagrody zostali: Stowarzyszenie „Pyskowskie Narodziny”, działające na rzecz Oddziału Ginekologiczno-Położniczego i Oddziału Noworodkowego Szpitala w Pyskowicach oraz Chór Parafialny św. Michała Archaniola w Żernicy, który od ponad 20 lat aktywnie uczestniczy nie tylko w życiu Kościoła Katolickiego, ale również w działalności na niwie społeczno-kulturalnej. Wręczenie nagród laureatom nastąpi w sierpniu br. podczas dożynek powiatowych.

Na sesji radni zapoznali się ze sprawozdaniami rocznymi z wykonania planu finansowego za 2015 rok dwóch jednostek organizacyjnych Po-

tem powiatu – Szpitala w Pyskowicach i Szpitala w Knurowie. Z kolei dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach przedstawiła sprawozdanie z działalności PCPR-u za ub.r., uzupełnione bardzo obrazową prezentacją pt. „Efekty pracy organizatora rodzinnej pieczy zastępczej”.

Przypominam, że wszystkie uchwały, a także interpelacje, zapytania i wnioski radnych, jak również odpowiedzi na nie, zamieszczane są w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Gliwicach. Tam także zapoznać się można z protokołami z sesji.

Następna sesja Rady Powiatu Gliwickiego zaplanowana została na 28 kwietnia.

Przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego
ANDRZEJ KUREK



Nowy radny Powiatu Gliwickiego

Na marcowej sesji Rady Powiatu Gliwickiego ślubowanie złożył Jacek Żyła – nowy radny Powiatu Gliwickiego. Zastąpił on w Radzie Adama Ostaleckiego, który w lutym złożył rezygnację z funkcji radnego w związku z powołaniem na stanowisko dyrektora generalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Jacek Żyła w ostatnich wyborach samorządowych zajął kolejną pozycję po Adamie Ostaleckim na tej samej liście (KW Prawo i Sprawiedliwość) w tym samym okręgu wyborczym (Knurów). – Gratuluję panu i życzę powodzenia w wykonywaniu obowiązków radnego – mówił starosta Waldemar Dombek po złożeniu przez Jacka Żyłę ślubowania.

Nowy radny jest z wykształcenia muzykiem-pedagogiem, absolwentem Uniwersytetu Śląskiego. Ukończył także studia podyplomowe na Politechnice Częstochowskiej z zakresu Zarządzania i Technologii Informacyjnej. Od 25 lat pracuje jako nauczyciel – po zakończeniu studiów początkowo w Miejskiej Szkole Podstawowej nr 9 w Knurowie, a od 2000 roku w Miejskim Gimnazjum nr 3 w tym mieście, gdzie uczy muzyki i informatyki. Współpracuje również z Centrum Kultury w Knurowie. Od lat prowadzi liczne zespoły wokально-muzyczne, które wielokrotnie nagradzane były na rozlicznych przeglądach, festiwalach i konkursach. Popularyzuje muzykę wśród dzieci i młodzieży. Jest związany z nurtem chrześcijańskim –

działa w ruchach Odnova w Duchu Świętym oraz Domowy Kościół w Knurowie. Często bierze udział w koncertach charytatywnych.

Jacek Żyła ma żonę Justynę i dwie dorosłe córki – Katarzynę i Agatę. Jest pasjonatem jazzu, współpracuje z wieloma zespołami muzycznymi, grając na fortepianie. Swą pasją zaraził młodszą córkę Agatę, z którą gra w zespole Jacki Band Quartet, mającym repertuar jazzowy, a także uprawiającym muzykę poetycką. Można ich usłyszeć w dobrych klubach jazzowych w naszym regionie, występowali też już m.in. w Telewizji Katowice, a w planach mają koncert w Operze Śląskiej w Bytomiu. W wolnych chwilach wraz z rodziną jeździ na nartach i żeglują.

Sprawowanie funkcji radnego to dla Jacka Żyły nowe wyzwanie. – W Radzie Powiatu Gliwickiego chcę się zajmować przede wszystkim sprawami oświaty

i kultury, choć nie zamierzam ograniczyć swych zainteresowań tylko do tych zagadnień – mówi.

(RG)



Jacek Żyła (z prawej) tuż po odebraniu Odznaki Radnego Powiatu Gliwickiego z rąk przewodniczącego Rady.

Bieg i wizyta w ośrodku dla uchodźców

W partnerskim Calw

Od 18 do 21 marca delegacja Powiatu Gliwickiego, na czele ze starostą gliwickim Waldemarem Dombkiem, przebywała w partnerskim Powiecie Calw w Niemczech. Głównym celem wizyty był udział sportowców-amatorów z powiatu gliwickiego w 15. Biegu Hermana Hessego – wybitnego niemieckiego pisarza i eseisty, laureata Nagrody Nobla urodzonego właśnie w Calw.

Powiat Gliwicki odniósł w biegu duże sukcesy. Drużyna w składzie Aleksandra Wielgosz (na co dzień zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Gliwicach) oraz Dorota Tlatlik i Mar

ta Erwin (pracownice starostwa) zdobyła trzecie miejsce w biegu drużynowym na 5 km. Z kolei w klasyfikacji ogólnej biegu na 5 km Adam Śnieżek (pochodzący z Żernicy) zdobył czwarte miejsce w kategorii OPEN z czasem 18.05 minuty, a Bartłomiej Bajon (pochodzący z Nieborowic) w biegu na 10 km zajął

szóste miejsce w kategorii OPEN i czwarte w swojej grupie wiekowej z czasem 33.33 minuty. W biegu wystartowali także: Piotr Sz wajnoch (gm. Wielowieś), Marek Mrozek (gm. Toszek), Grzegorz Dziubański (Pyskowice), Marek Materla (gm. Rudziniec), Marian Gruszka (Knurów) i Bogdan Leśniowski (Amatorski Klub Biegacza Knurów).

Wyjazd obfitował również w rozmowy na temat obecnej sytuacji w Niemczech związanej z przyjmowaniem uchodźców, kolejnych wspólnych przedsięwzięć i dalszej współpracy partnerskiej. Starosta gliwicki oraz radni Włodzimierz Gwiżdż, Stanisław Rudzki



Foto (1): J. Piktas
Sportowo-samorządowa delegacja Powiatu Gliwickiego.



Ośrodek w Calw-Wimberg jest przeznaczony dla 200 uchodźców.



Starostowie Helmut Riegger i Waldemar Dombek rozmawiali m.in. o dalszej współpracy naszych powiatów.

i Krzysztof Leśniowski mieli okazję zobaczyć działania władz Powiatu Calw związane z przyjęciem uchodźców z różnych krajów – Syrii, Libii czy Somalii. Delegacja zwiedziła nowo wybudowany obiekt dla uchodźców w Calw-Wimberg. Obecnie w tym ośrodku (jest to miejsce tymczasowego pobytu, maksymalnie do dwóch lat) przebywa 200 osób. Założeniem jest, że 150-tysięczny Powiat Calw w ciągu roku przyjmie do 2,2 tys. uchodźców. W związku z tą sytuacją władze powiatu zatrudniają dodatkowo 60 osób. Koszt przyjęcia uchodźców szacuje się na poziomie 30 mln euro.

- Tegoroczna wizyta w Powiecie Calw zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Sportowe emocje, jakie nam towarzyszyły i wspaniały zespół biegaczy, który udało się stworzyć, mobilizują nas do kolejnych wyzwań. Jeszcze raz dziękując biegaczom za ich udział i wspaniałą postawę, już dziś zapraszam do udziału w Biegu Damrota, który odbędzie się 17 września w Pilchowicach – podsumował starosta Waldemar Dombek.

Wizyta odbyła się na zaproszenie starosty Powiatu Calw, Helmuta Rieggera.

(JP)

Nowe KGW w Paniówkach

W budynku starej szkoły w Paniówkach odbyło się spotkanie mające na celu reaktywację miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich.

Działające już od lat Koło jest ściśle związane z Kółkiem Rolniczym w tej miejscowości. Ponieważ poprzednia przewodnicząca Edyta Niemiec jest już osobą w podeszłym wieku, chciała „przekazać pałeczkę” przedstawicielce młodszego pokolenia. Odzew ze strony mieszkanki Paniówek przerósł oczekiwania organizatorów spotkania! Zgłosiło się bardzo wiele młodych kobiet, które oprócz prowadzenia domu mają także doświadczenie we własnym biznesie lub pracują zawodowo na stanowiskach urzędniczych.

Efektom spotkania, które zorganizowano 9 marca, było wybranie nowego Zarządu Koła w składzie: Agnieszka Strzyżewska – przewodnicząca, Joanna Bartoszek – wiceprzewodnicząca, Krystyna Promny – skarbnik oraz Gabriela Swoboda – sekretarz. Spotkanie trwało



Wiele pań jest zainteresowanych działalnością w Kole Gospodyń Wiejskich.

do późnego wieczora, atmosfera była bardzo miła – wszystkie panie zostały obdarowane kwiatami oraz czekoladą.

- Obaliliśmy mit, że członkiem Koła Gospodyń Wiejskich jest tylko osoba po

60 mająca wiele hektarów. Jest nią każda kobieta zajmująca się domem, ale nie tylko. Są to nowoczesne, młode, aktywne i pełne inicjatywy panie. Naj-

młodsze członkinie mają po 30-35 lat – tak to niezwykle wydarzenie aktywizujące społeczność sołectwa podsumował jego inicjator, radny Gminy Gierałtowiec Zygmunt Strzoda.

(MMB)

Knurów na niebiesko

Z okazji Światowego Dnia Wiedzy o Autyzmie na ulicach Knurowa pojawił się niebieski korowód. Wszystko za sprawą Zespołu Szkół Specjalnych, który wraz z Przedszkolem nr 13 obchodził Dzień Wiedzy o Autyzmie. Uczniowie, rodzice i nauczyciele przeszli ulicami miasta w korowodzie, który miał przypominać o obecności ludzi z autyzmem w naszym społeczeństwie.

W czasie przemarszu była także prowadzona akcja informacyjna – wręczano przechodniom ulotki z informacjami na temat autyzmu, z których można było się dowiedzieć np. jak zachowywać się w stosunku do osoby dotkniętej tą chorobą, po czym rozpoznać to schorzenie, czy gdzie zgłosić się po pomoc.

Niebieski korowód z okazji obchodów Dnia Wiedzy o Autyzmie został zorganizowany przez Zespół Szkół Specjalnych w Knurowie już po raz drugi. Alina Jaworska, dyrektor placówki, informowała, że jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, korowód ten wpisze się na stałe w tradycję szkoły i będzie organizowany co rok.

Niebieski jest uznawany za symbol solidarności z osobami autystycznymi,

(WG)



▲ Niebieski korowód wzbudził zainteresowanie na ulicach Knurowa.

► W szkole też wszystko tego dnia było błękitne!

dlatego kolor ten przewodził wszystkim wydarzeniom odbywającym się tego dnia. W czasie prze-



Koncertowali w Budapeszcie

Stowarzyszenie Muzyczne Chopin z Sońcovic już po raz drugi zostało zaproszone przez Polonię Budapesztańską na koncert z okazji Dnia Kobiet.

Wykonawcami koncertu byli podopieczni Stowarzyszenia: Ewelina Kulińska, Miłosz Wójtowicz i Denis Poczęty. W repertuarze znalazły się m.in. czardasze, muzyka hiszpańska, rozrywkowa i biesiadna. Polonia Budapesztańska gromkimi brawami nagrodziła wykonawców, których przygotowała do występu Mirosława Sander.

W trakcie kilkudniowego pobytu w Budapeszcie uczestnicy wyjazdu zwiedzili też miasto – m.in. Wzgórze Gellerta, Muzeum Marcepanów i wiele innych

ciekawych obiektów. Ponownie zaproszono ich w maju br. na koncert z okazji Dnia Matki. Podczas pobytu nawiązano również kontakty z Polakami mieszkającymi w Bułgarii, Grecji, Szwajcarii, Szwecji i Austrii – informuje Krystyna Szpila, wiceprezes Stowarzyszenia Chopin.

(RG)



Nasi muzycy już zostali zaproszeni na kolejny koncert do stolicy Węgier.

Przedstawiamy radnych powiatu

Oto kolejny artykuł z naszego cyklu przedstawiającego radnych Powiatu Gliwickiego. W poprzednich przybliżyliśmy naszym Czytelnikom wszystkie panie zasiadające w Radzie Powiatu Gliwickiego – Annę Smyl, Krystynę Urbańską i Ewę Jurczykę, a następnie panów (alfabetycznie): Jacka Awramienkę i Marcina Brosza. Poniżej prezentacja Waldemara Dombka.

Z biegu w politykę

Tak właśnie się to odbyło – Waldemar Dombek wbiegł w politykę z biegu. Młodość spędził bowiem na wyczynowym uprawianiu biegów, a gdy ze świąta sportu wrócił do rodzinnej Wilczy, podjął pracę w samorządzie. Szybko też został radnym, a stąd już tylko krok do polityki.

W domu ma prawdziwą, godną pozazdroszczenia, galerię medali i pucharów. Zdobył je w młodości, którą spędził na biegni.

- Moja przygoda ze sportem zaczęła się w 1976 roku – wspomina. – Byłem w szóstej klasie, gdy do naszej szkoły w Wilczy przyjechał znany biegacz, a już wówczas trener, Emil Kiszka, mistrz

Europy w biegach na 100 metrów. Podczas lekcji WF-u zrobił selekcję i orzekł, że nadaję się do uprawiania biegów. Kazał mi przyjechać na stadion Unii Krywałd, gdzie trenował młodzież.

W ten sposób Waldemar Dombek stał się zawodnikiem tego klubu. Sukcesy przysły bardzo szybko – po roku treningów zdobył tytuł Mistrza Śląska



Waldemar Dombek całą swą młodość poświęcił uprawianiu biegów.

w biegach przełajowych młodzików, był też piąty na Mistrzostwach Polski. W tym samym roku zakwalifikował się na Mistrzostwa Europy, które odbywały się w Brest we Francji. Zajął tam piątą lokatę.

Gdy klub w Krywałdzie został rozwiązany, trafił do ROW-u Rybnik. Jego większe sukcesy z tego czasu to piąte miejsce w Halowych Mistrzostwach Polski w Zabrze, gdzie biegł na dystansie 600 m, reprezentowanie Polski w juniorach, brązowy medal na Mistrzostwach Polski juniorów w biegu na 800 m. Potem trenował w Klubie Polonia w Jeleniej Górze, gdzie uczył się w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Radiotechnicznych. Tam sześciokrotnie zdobył tytuł mistrza szkół wojskowych, wygrywał zawody Wojska Polskiego i biegi narodowe.

Przygodę ze sportem ukończył zaraz po opuszczeniu Wyższej Szkoły Oficerskiej w Jeleniej Górze, ze względów zdrowotnych. Miał 24 lata, gdy wrócił do Wilczy, w tym czasie został dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Pilchowicach, a potem gdy ten zlikwidowano – inspektorem do spraw kultury, oświaty i sportu w tamtejszym Urzędzie Gminy. Prowadził też SKS w Szkole Podstawo-

wej w Wilczy. – To był świetny okres w moim życiu, wspaniali zawodnicy – mówi. Jako radny gminny, a potem powiatowy, od lat wspiera zarówno kluby sportowe, jak i uzdolnionych zawodników.

udało się zrealizować w powiecie przy wsparciu programów unijnych czy rządowych – kolejne odcinki tzw. Szlaku Europejskiego, modernizacje mostów w Leboszowicach i w Pławniowicach, czy



Waldemar Dombek pochodzi z Wilczy, drogę zawodową rozpoczął w Pilchowicach, gdzie pracował w Gminnym Ośrodku Kultury i Urzędzie Gminy. Od 1984 roku radny w gminie, a następnie w powiecie. W latach 2002-2010 pełnił funkcję członka Zarządu Powiatu Gliwickiego, w kadencji 2010-2014 wicestarosta, a obecnie – starosta gliwickiego. W pracy w powiecie szczególną uwagę zwraca na sprawy z zakresu komunikacji, gospodarki, inwestycji, zamówień publicznych, ochrony środowiska i rolnictwa. Jako byłemu reprezentantowi Polski w biegach średnich, bliska jest mu również działalność sportowa na rzecz lokalnej społeczności. Interesuje się polityką. Za swoje zaangażowanie otrzymał Brązowy Medal „Za zasługi dla obronności kraju”, odznaczenia „Zasłużony dla rolnictwa” i „Zasłużony dla budownictwa” oraz odznakę honorową „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego”.

W pracy w Zarządzie Powiatu Gliwickiego zawsze podlegały mu trudne, ale dające wielką satysfakcję sprawy – inwestycje, zamówienia publiczne, drogi powiatowe, ochrona środowiska, rolnictwo. Bardzo ceni sobie współpracę z kolegami radnymi. Zawsze zabiegał o dodatkowe pieniądze na modernizację dróg w powiecie, na które brakuje środków. Niezwykle cieszą go inwestycje, które

przebudowa ul. Dolna Wieś w Pilchowicach. Dotyczy to nie tylko inwestycji drogowych, ale i tych dokonywanych w szkołach oraz w szpitalach, które w ostatnich latach bardzo zmieniły się na korzyść.

- Sukcesy bardzo cieszą, a gdy zdarzają się porażki, to tylko mobilizują mnie do dalszej pracy – mówi. I nie ukrywa, że zawdzięcza to sportowi.

ROMANA GOZDEK

Ruch to zdrowie

Jako nauczyciel – trener – wychowawca młodzieży z 36-letnią praktyką pozwalam sobie zabrać głos w ważnych sprawach mojego środowiska. Sprawach zdrowia, sportu i rekreacji, krótko mówiąc kultury fizycznej.

Kultura fizyczna utożsamiana jest się na ogół z produkcjami ruchowymi, głównie typu sportowego. Niektórzy nie pojmują, co mają wspólnego z kulturą fizyczną, jeśli sportu nie uprawiają, a nawet nim się nie interesują. Tymczasem być może górują nad innymi pod względem osobistej kultury fizycznej. Bo mogą mieć własne metody i systemy pielęgnowania ciała, znacznie skuteczniejsze od tych, które my im oferujemy. I odwrotnie: bywają sportowcy, dla których koniec kariery zawodniczej oznacza rozbrat z kulturą fizyczną, bo poza sportem jej nie widzą. Mamy też całą rój otyłych mecenasów sportu i całą armię naukowców, którzy zajęci przekonywaniem innych, o sobie zapominają.

Wydaje się, że wadliwe pojmowanie kultury fizycznej, ubogie i jednostronne, przeszkadza w realizacji ambitnego programu powszechnej kultury fizycznej.

Jako nauczyciel zabierający głos chciałbym podkreślić, że wychowanie fizyczne stanowi część składową ogólnej kultury: jest integralną częścią procesu wychowania, ogniwem systemu ochrony zdrowia. Kultura fizyczna obejmuje te wszystkie wartości, które wiążą się z fizyczną postacią i fizycznym funkcjonowaniem człowieka. Wartości te najogólniej mówiąc odnoszą się do zdrowia, budowy i postawy ciała, odporności, wydolności, sprawności i urody. Zgodnie z takim ujęciem, masowa kultura fizyczna to powszechna higienizacja życia, a nawet medycyna dla wszystkich, szkoła pracy nad sobą, nad zdrowiem, sprawnością i urodą. Arsenał jej środków wykracza daleko poza sport, a nawet

ćwiczenia ruchowe. Krzewienie kultury fizycznej oznacza więc kształtowanie świadomej, aktywnej postawy wobec ciała i jego potrzeb – uczy jak poprawiać naturę, zmieniać obyczaj, doskonalić się.

Zdrowie to stan pełnej sprawności fizycznej, psychicznej i społecznej. W węższym znaczeniu oznacza nieobecność choroby lub kalectwa. Z fizjologicznego punktu widzenia zdrowie jest to pełna zdolność organizmu do utrzymywania równowagi pomiędzy nim, a środowiskiem zewnętrznym, do prawidłowego reagowania na zmiany środowiska i adaptacji do tych zmian.

Według Diagnozy Społecznej z 2015 r. zdrowie jest warunkiem szczęśliwego życia dla 65 proc. Polaków. Bardziej niż udane małżeństwo, dzieci, praca czy pieniądze. Według Światowej Organizacji Zdrowia zdrowie to stan dobrego samopoczucia fizycznego, mentalnego oraz społecznego. Czyli to, co określamy potocznie jako dobrą formę, a nawet udane życie.

Nie myślimy o zdrowiu... Może dlatego nie potrafimy o nie zadbać. Palaczy z roku na rok ubywa, ale wciąż co trzeci nałogowo pali, a wśród ludzi młodych, zwłaszcza kobiet, liczba palących rośnie. Co piąty Polak nie myje regularnie zębów 2 razy dziennie. Co trzeci się nie wysypia.

Aktywność fizyczna? Katastrofa! Pytanie postawiło poprzeczkę najniżej jak można – „Czy uprawiasz sport co najmniej godzinę tygodniowo?”. Przeskoczył ją ledwie co czwarty Polak. Aż połowa ludzi młodych (do 24 lat) nie zażywa sportu nawet w tym wymiarze. Po-

tem jest tylko gorzej! Niecałe 40 proc. aktywnie spędza urlop, 63 proc. rusza się w weekendy – głównie spaceruje na działce lub spaceruje.

Powszechnie wiadomo w świecie, że pojawienie się chorób cywilizacyjnych wiąże się z gorszym stanem kultury fizycznej. Pomimo całkowitej zgodności naukowców i lekarzy co do tego, że 6-8 godzin zajęć wychowania fizycznego tygodniowo w szkole to minimum warunkujące prawidłowy rozwój dzieci i młodzieży, mamy tylko 3-4 godziny zajęć WF-u. Niedofinansowanie oświaty uniemożliwiło wprowadzenie wymaganego wymiaru godzin. Każdy człowiek, aby żyć i rozwijać się, musi poddawać swój organizm ćwiczeniom fizycznym. Współczesny tryb życia nie zapewnia dostatecznej ilości tych ćwiczeń. Aby żyć długo i zdrowo, każdy musi uzupełniać tę niezbędną porcję ćwiczeń specjalnym treningiem, do którego musi przygotować go szkoła – wytworzyć nawyk uprawiania ćwiczeń fizycznych.

Wiemy, że kilku lat temu, kiedy zlikwidowano SKS-y, załamał się system międzyszkolnego współzawodnictwa sportowego. Powstała luka uzupełnić program „Masowe zajęcia rekreacyjno-sportowe dla dzieci i młodzieży”, ale pozostał tylko na papierze. Oznacza to milczącą zgodę dorosłych na funkcjonowanie dzieci i młodzieży na poziomie minimum wysiłku fizycznego, z czym jako nauczyciel nie mogę się zgodzić.

Powiedzenie prof. Wiktora Degi – lekarza światowej sławy „Ruch to zdrowie” ma pełne pokrycie, uzasadnienie w nowoczesnych badaniach patofizjologicznych i klinicznych. Jeżeli ruch jest czynnikiem zdrowia – to brak ruchu czynnikiem usposabiającym do choroby.

Zachwyceni jesteśmy patrząc na dzieci i młodzież dobrze ubraną, wysoką i piękną. Kiedy ją rozbierzemy, zachwyt mija. Słabe warunki bazowo-sprzętowe szkół oraz oszczędności czynione na edukacji skutkują w-

tą kondycją finansową szkół, a tym samym kiepskimi w niektórych szkołach warunkami do prowadzenia zajęć wychowania fizycznego. To z kolei objawia się zanikiem nawyku uprawiania ćwiczeń fizycznych w klasach młodszych, a tym samym niechęcią starszych uczniów do ćwiczeń, szczególnie dziewcząt. To zaś przekłada się na słabsze zdrowie uczniów.

Jak wykazują badania, ponad 50 proc. dzieci i młodzieży ma dysfunkcję rozwojową typu skrzywienie kręgosłupa, niewłaściwa budowa klatki piersiowej, odstające łopatki, szpotawość lub koślawość kończyn dolnych, płaskostopie, otyłość, astma, zaburzenia równowagi, wada wzroku. Tylko 17 proc. umie pływać, a 7 proc. czuje się bezpiecznie w wodzie.

Światowa Organizacja Zdrowia podaje, że tylko 7 proc. Polaków zainteresowanych jest czynnym uprawianiem ćwiczeń fizycznych. I to trzeba zmienić – wiemy, że ruch kształtuje ciało i umysł. Każdy jest jednostką niepowtarzalną i ma jedno życie, jak je przeżyje, zależy od wielu czynników – ważne, żeby człowiek u schyłku życia mógł sobie powiedzieć, że cenny dar życia nie został zmarnowany.

Od lat znane są wychowawcze i zdrowotne walory sportu. Czy dorośli o tym wiedzą? Czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał. Chodzi o to, aby w klasach młodszych wytworzyć nawyk uprawiania ćwiczeń fizycznych.

Zdrowie Twojego dziecka w Twoich rękach! Do przemyślenia rodzicom i tym, którzy odpowiadają za zdrowie i rozwój dzieci.

Radny Powiatu Gliwickiego,
mgr wych. fizycznego STANISŁAW RUDZKI



Stanisław Rudzki

EKO - Wiadomości

POWIATU GLIWICKIEGO

Cenne wsparcie

Cały szereg przedsięwzięć realizowanych na naszym terenie współfinansowanych jest przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Również w powiecie gliwickim.

O możliwościach pozyskania takiego wsparcia i o tym, jakie są oczekiwania samorządów w tym względzie, mowa była podczas spotkania konsultacyjnego „Listy przedsięwzięć priorytetowych planowanych do dofinansowania ze środków WFOŚiGW w Katowicach na 2017 rok”. Wzięło w nim udział prawie 150 przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego z woj. śląskiego, w tym również z naszego powiatu. Spotkanie zorganizowane zostało w sali Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego przez WFOŚiGW oraz Śląski Związek Gmin i Powiatów.

Podczas spotkania, które otworzyli Andrzej Pilot – prezes Funduszu oraz Ferdynand Morski – dyrektor ŚZGiP, przedstawione zostały zasady udzielania dofinansowania ze środków WFOŚiGW w Katowicach. Konsultacje były także okazją do indywidualnych rozmów z pracownikami zespołów merytorycznych Funduszu.

Nasze samorządy od lat aktywnie korzystają ze środków WFOŚiGW. Przykładem pod tym względem może być gmina Rudziniec. W ub. roku, podczas ekologicznego wyjazdu szkoleniowego dla dziennikarzy do tej właśnie gminy, można było zobaczyć szereg inwestycji,



Podczas spotkania była możliwość konsultacji samorządowców z pracownikami merytorycznymi WFOŚiGW w Katowicach.

O planach Funduszu na przyszły rok mówił prezes Andrzej Pilot.



Budynek w Bojszowie, w którym mieści się m.in. Ośrodek Zdrowia, nie tylko jest obecnie ekologiczny, ale również zyskał na wyglądzie.

współfinansowanych przez Fundusz. Zaprezentował je wójt Rudzińca, Krzysztof Obrzut.

Wśród działań proekologicznych tej gminy warto wymienić przede wszystkim termomodernizację budynków użyteczności publicznej. W latach 2007-2015 z wykorzystaniem środków WFOŚiGW w Katowicach zmodernizowano w ten sposób np. budynek handlowo-usługowy w Bojszowie przy ul. Kościuszki, w którym mieści się m.in. NZOZ Ośrodek Zdrowia. Wartość całej inwestycji wyniosła ponad 606 tys. zł, z czego Fundusz wsparł gminę kwotą 256 tys. zł. W ramach inwestycji zmodernizowano kotłownię (stare kotły węglowe zastąpiono zostały nowoczesnymi gazowymi), wymieniono instalację CO, ocieplono zewnętrzne ściany

tys. zł), a przedszkole – 64 tys. zł (na 153 tys. zł, do czego doszły też środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013 w wysokości blisko 73 tys. zł). Wszystkie te inwestycje przyczyniły się m.in. do zwiększenia efektywności gospodarowania energią i zmniejszenia emisji szkodliwych substancji do atmosfery, a przez to do poprawy jakości powietrza w gminie.

WFOŚiGW wspiera również gminę Rudziniec w utylizacji azbestu. Łącznie w latach 2009-2015 gmina pozyskała z Funduszu ponad 213 tys. zł pożyczek na usuwanie wyrobów zawierających azbest. Wsparł ją także w tych działaniach Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – dotacjami o łącznej kwocie blisko 70 tys. zł. Dzięki temu mieszkańcy gminy otrzymują dofinansowanie w formie dotacji w wysokości 100 proc. kosztów demontażu, transportu i unieszkodliwiania wyrobów zawierających azbest.

Z innych działań ekologicznych w gminie, wspieranych finansowo przez WFOŚiGW, warto wymienić też Program Ograniczania Niskiej Emisji, a także Projekt „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Rudziniec” oraz Program budowy przydomowych oczyszczalni ścieków.



i dach, budynek zyskał też nową stolarkę okienną i drzwi zewnętrzne.

W podobny sposób zmodernizowane zostały również inne obiekty w tej gminie – budynki OSP w Pławniowicach, OSP w Rudzińcu i Przedszkole Publiczne w Rudnie. Pierwszą z tych inwestycji WFOŚiGW wsparł kwotą blisko 316 tys. zł (na ogólną wartość ponad 504 tys. zł), kolejną – 100 tys. zł (na 203

przydomowych oczyszczalni ścieków. Tylko na ten ostatni w latach 2010-2015 gmina w formie korzystnych pożyczek otrzymała z Funduszu ponad 1,7 mln zł. – I nie ustajemy w tych działaniach, nadal aktywnie zamierzamy zabiegać o środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach – zapewnia wójt Rudzińca.

(RG)

W zgodzie z naturą

Od lat o ochronę naszych wód zabiega Koło Gliwice Miasto Polskiego Związku Wędkarskiego. Ma pod swą opieką rzeki Dramę i Kłodnicę, które biegną m.in. przez powiat gliwicki oraz zbiorniki Toń i Słoneczny Staw w Sośnicowicach, a także Dzierżno Małe w Pyskowicach.

– Jesteśmy ich gospodarzami – mówi Włodzimierz Nocuń, prezes tego koła. – To zobowiązuje nas do szczególnej dbałości nie tylko o ich wody, ale również o ich otoczenie.

Wędkarze prowadzą zarybianie, wykonują prace porządkowe, zwalczają kłusownictwo, dbają o ozna-

Wędkarze nie tylko łowią ryby, ale też chronią środowisko i uczą młodzież szacunku do natury.

miast do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach, który administruje Kłodnicą.

Dużo uwagi wędkarze poświęcają pracy z młodzieżą. Co roku od stycznia do końca kwietnia w siedzibie gliwickiego koła przy ul. Jagiellońskiej 16 prowadzona jest Szkoła Wędkarska, w której młodzież uczy się jak łowić, jakie są okresy ochronne dla danych gatunków ryb, jakich zasad ekologicznych



kowanie, strzegą wód i monitorują czystość rzek oraz zbiorników. Z ich członków rekrutuje się Społeczna Straż Rybacka, interweniująca w niepokojących sytuacjach. – Gdy kilka lat temu wykonaliśmy z młodzieżą kontrolę Kłodnicy, stwierdziliśmy bardzo wiele nielegalnych odpływów ścieków – informuje Włodzimierz Nocuń. – Na długości 3 kilometrów, od Gliwic w stronę Taciszowa, było ich aż 34. Zgłosiliśmy to natych-

należy przestrzegać nad wodą. Szkoła kończy się egzaminem, którego zdanie jest konieczne, by otrzymać Kartę Wędkarską.

– Zachęcam wszystkich do wędkowania – kończy Włodzimierz Nocuń. – Jest to aktywny wypoczynek nad wodą, często z całą rodziną, a przy tym świetna forma relaksu oraz poznawania przyrody.

(RG)

Konkurs dla organizacji pozarządowych

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach po raz kolejny ogłasza konkurs EkoAktywni.

W tym roku konkurs skierowany jest do organizacji pozarządowych z województwa śląskiego, prowadzących działalność proekologiczną o charakterze lokalnym i regionalnym. Konkurs ma na celu nagrodzenie ich za działalność w zakresie prowadzenia edukacji ekologicznej i promowanie ochrony środowiska naturalnego w regionie.

Oceny zgłoszonych wniosków dokona Jury Konkursu, które będzie brać pod uwagę różnorodność prowadzonych działań z zakresu edukacji ekologicznej, ochrony przyrody i profilaktyki zdrowotnej, a także promowanie poprawy stanu środowiska naturalnego oraz prowa-

denie akcji informacyjno-edukacyjnych w regionie. Ocenie podlegać będzie działalność zgłoszonej organizacji z ostatniego roku.

Zgłoszenia należy nadsyłać do 29 kwietnia na adres WFOŚiGW w Katowicach. Regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie www.wfosigw.katowice.pl. Dodatkowych informacji i wyjaśnień udziela Joanna Stryjewska – tel. 32 60 32 315, e-mail: j.stryjewska@wfosigw.katowice.pl.

(RG)

TRĘCI ZAWARTE W PUBLIKACJI NIE STANOWIĄ OFICJALNEGO STANOWISKA ORGANÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Zrozumieć nastolatka

Odpowiadając na potrzeby rodzin zastępczych, pracownicy Zespołu ds. Pieczy Zastępczej oraz Zespołu Poradnictwa Specjalistycznego i Interwencji Kryzysowej Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach przeprowadzili cykl szkoleń pt. „Im więcej mówisz, tym mniej mnie to obchodzi – język współpracy międzypokoleniowej”.

Szkolenia odbyły się w siedzibie Centrum Terapii Systemowej i Pomocy Psychologicznej „Diada” w Gliwicach oraz w Ośrodku M.B. Uzdrawienia Chorych w Knurowie, prowadzonym przez Caritas Archidiecezji Katowickiej. Dotyczyły głównie charakterystyki trudnego okresu rozwojowego – dorastania, jak również trudnej sztuki komunikacji pomiędzy dorosłym a nastolatkiem.

Wielu rodziców i pedagogów zastanawia się nad tym, co takiego dzieje się w okresie dojrzewania, że tak trudno jest zrozumieć zachowania nastolatka. Jest to czas intensywnych przemian w życiu młodego człowieka, zachodzących głównie w sferze fizjologicznej, emocjonalnej i psychospołecznej. W tym okresie zachodzą zmiany w wyglądzie nastolatka (np. pojawiające się owłosienie, wypryski na twarzy) i w gospodarce hormonalnej, prowadzące do osiągnięcia dojrzałości płciowej. U dziewczyn zapowiada ją menstruacja, natomiast u chłopców mutacja głosu. Zmiany hormonalne w okresie dojrzewania przyczyniają się do zwiększonego pobudzenia emocjonalnego i do chwytliwości emocjonalnej nastolatka, co przejawia się bardzo często w buncie i oporze wobec zasad i wymogów stawianych przez opiekunów.

Młody człowiek w tym okresie zaczyna poszukiwać swojej tożsamości, wypełnia przestrzeń pomiędzy bezpieczeństwem dzieciństwa a niezależnością dorosłości. W rezultacie około 16 roku życia stara się rozwiązać tzw. kryzys tożsamości, kiedy to dokonuje wyboru między ważnymi dla niego wartościami, ideami i stara się odpowiedzieć sobie na pytanie „kim jestem?”. Poszukuje swojej tożsamości m.in. w sprawdzaniu niezawodności miłości rodziców, testowaniu wzorców dorosłego życia, próbach zmieniania siebie, eksperymentowaniu np. poprzez używki, zmiany mody, trendów, hobby.

Pragnienie poczucia odrębności od opiekunów bardzo często prowadzi do powstawania konfliktów i trudności w sferze komunikacji między nastolatkiem a dorosłymi. Podczas szkolenia przedstawiono rodzicom zastępczym metody radzenia sobie w tego typu sytuacjach. Dzięki takim zajęciom rodzice zastępczy mają możliwość zwiększenia swoich kompetencji wychowawczych. Prowadzący zwrócili szczególną uwagę, iż istotnym dla kształtowania się tożsamości nastolatka są doświadczenia z wczesnego dzieciństwa, między innymi więzi emocjonalne i wzorce przywiązania, które należą do najważniejszych czynników wpływających na funk-

cjonowanie człowieka w biegu życia. Kształtują one między innymi osobowość jednostki, jej relacje interpersonalne, system myślenia, wartościowania.

Przywołane zostały teorie wybitnych pionierów psychologii rozwojowej, m.in. M. Ainsworth, której badania miały odpowiedzieć na pytanie, jak emocje matki wpływają na relacje z dzieckiem. Polegały one na sprawdzeniu reakcji dziecka, gdy matka zniknęła z jego pola widzenia. Na tej podstawie określono cztery tak zwane style przywiązania: bezpieczny, ambiwalentny, lękowy i unikowy. Jak łatwo domyślić się, najkorzystniejszym dla rozwoju osobowości człowieka jest wzorzec bezpieczny. Wówczas dziecko dostaje od matki informację, iż może czuć się bezpieczne w relacji z drugą osobą. Śmiało może komunikować swoje uczucia, potrzeby i wie, że zostaną one właściwie zrozumiane i zaspokojone.

W efekcie kiedy takie dziecko dorosnie, będzie postrzegało siebie jako człowieka kompetentnego, wartościowego, potrafiącego nawiązać bliskie relacje z innymi osobami, a co najważniejsze – radzącego sobie w trudnych sytuacjach.

Dzieci przebywające w rodzinach zastępczych bardzo często mają za sobą doświadczenie zerwanych więzi (np. śmierć rodziców biologicznych, od-



Podczas szkolenia była okazja nie tylko do zdobycia wiedzy, ale i przedyskutowania wielu problemów, związanych z dojrzewaniem nastolatków.

rzucenie na skutek choroby alkoholowej), w związku z tym zaspokojenie przez rodziców zastępczych ich potrzeby bezpieczeństwa, miłości i akceptacji jest zadaniem kluczowym, a zarazem najtrudniejszym. Kiedy wychowankowie obdarzają rodziców zastępczych zaufaniem, szczęściem i miłością, jest to dla opiekunów najcenniejszą nagrodą.

Szkolenie miało dwie części: teoretyczną i warsztatową, dzięki czemu rodzice zastępczy mieli możliwość aktywnego uczestnictwa w zajęciach, bezpośredniego sprawdzenia nabytej wiedzy oraz podzielenia się swoim doświadczeniem z pozostałymi uczestnikami.

Informacje otrzymane od uczestników świadczą o tym, że szkolenie spełniło ich oczekiwania. Wysoko oceniano poziom merytoryczny zajęć oraz fakt, iż odbywały się one w miłej, kreatywnej atmosferze. Rodzice zastępczy wyrazili swoje zadowolenie i chęć uczestnictwa w kolejnych tego typu szkoleniach.

Dziękujemy rodzinom zastępczym za udział w szkoleniu. Jednocześnie zachęcamy do udziału w innych szkoleniach, które postaramy się organizować w miarę zgłaszanych potrzeb.

JOANNA SALAMON

– specjalista pracy z rodziną

JOANNA MIKOŁAJCZYK-MIKA

– koordynator rodzinnej pieczy zastępczej

Ola na swoim

Aleksandra Krakowczyk jest pierwszą podopieczną Domu Pomocy Społecznej w Knurowie Ośrodka Matka Boża Uzdrawienie Chorych, której udało się usamodzielić. – Jest świetnie! – mówi, zachwalając życie na swoim.

Ola miała niełatwe życie, pełne zakrętów i przeciwności losu. Od 2004 r. mieszkała w domach pomocy społecznej – najpierw w Poraju, a w 2010 r. w Knurowie. – Tu trafiłam na wspaniałych ludzi – opowiada. – Gdyby nie oni, nigdy nie udałoby mi się powrócić do samodzielności.

– Proces usamodzielnienia Oli trwał kilka lat – informuje Marcin Chroszcz, kierownik DPS-u w Knurowie. – U nas poddana została terapii, a jednym ze wskazań terapeutycznych było to, by zaczęła pracować. Znaleźliśmy jej pracę u nas, jako pomoc kuchenna. Początki nie były łatwe – protestowała, gdy miała iść do pracy. Z czasem jednak to się zmieniło, Ola zaczęła doceniać plusy zatrudnienia.

Następnym krokiem było zamieszkanie w 1-osobowym pokoju usamodzielnienia na terenie DPS-u. Ola musiała sama zadbać o siebie. Za zarobione pieniądze kupiła wersalkę, telewizor, laptop. Wcześniej przy pomocy DPS-u złożyła wniosek o mieszkanie



Aleksandra w pracy. Twierdzi, że najważniejsze, to mieć charakter, wtedy pokona się wszystkie życiowe zakręty.

w swym rodzinnym mieście – Żorach. Otrzymała je w tym roku. Urządziła się, kupiła m.in. pralkę, piec, a pracownicy DPS-u pomogli w drobnych pracach remontowych i przeprowadzce. Od początku marca Ola mieszka już w swoim własnym mieszkaniu.

– Na początku było mi tu trochę pusto, bo przywykłam do gwaru DPS-u – mówi. – Ciągnęło mnie do Knurowa, ale przecież przyjeżdżam tu codziennie do pracy, więc widzę się ze wszystkimi. A potem z radością wracam do siebie!

(RG)

Same plusy karty seniora

– Mamy na terenie powiatu coraz więcej aktywnych seniorów – mówi wicestarosta gliwicki Ewa Jurczyga. – Wszystkim powinno zależeć na tym, by przygotować dla nich jak najszerzą, atrakcyjną ofertę spędzania wolnego czasu i korzystania z obszernego wachlarza usług.

Jednym z takich rozwiązań jest karta seniora, wprowadzona już w życie w kilkudziesięciu miastach w Polsce. – To wspaniałe rozwiązanie zarówno dla starszych osób, jak i dla instytucji gminnych oraz lokalnych przedsiębiorców – uważa Ewa Jurczyga. Jest współzałożycielką i kierowniczką Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Knurowie, dobrze więc zna potrzeby seniorów.

Co prawda w kraju funkcjonuje Ogólnopolska Karta Seniora, ale nie spełnia ona wymogów lokalnych środowisk. Natomiast świetnie sprawdzają się miejskie karty seniorów np. w bliskich nam Gliwicach, Rybniku czy Żorach.

W Gliwicach taki system został wprowadzony w ub. roku i korzysta z niego już blisko 3 tys. seniorów. Obecnie mają

zapewnione zniżki w 10 obiektach miejskich i 30 firmach prywatnych – zakładach usługowych, sklepach, przychodniach itp., których ciągle przybywa. Seniorzy chętnie posługują się kartą, bowiem ich portfele nie są zbyt zamożne, a ponadto kuszą ich przeznaczone specjalnie dla nich zniżki. Druga strona również jest zadowolona, bo zyskuje wdzięcznych klientów na swe usługi lub towary.

W miastach, gdzie funkcjonują karty seniora, o przystąpieniu do systemu decydują radni, podejmując stosowną uchwałę. Następnie sprawami kart zajmuje się wyznaczony wydział danego urzędu miejskiego, który dba zarówno o ich wydawanie, jak i o zawieranie porozumień z instytucjami, punktami usługowymi, przychodniami czy sklepami udzielającymi seniorom zniżek. Osoby zainteresowane otrzymaniem karty wy-

pełniają wniosek i składają go w urzędzie, gdzie jest ona bezpłatnie wydawana. Wykaz miejsc, w których honorowane są karty seniora, można znaleźć na stronie internetowej miasta w specjalnej zakładce. Cała procedura zorganizowana jest podobnie jak przy tzw. kartach dużej rodziny.

– Dobre wzory już więc są – dodaje Ewa Jurczyga. – Nie znam co prawda gminy, gdzie funkcjonowałyby karty seniora, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by zaczęły one działać i w mniejszych miejscowościach. Zachęcam radnych miast i gmin z naszego terenu, by uruchomić taki program i u nas. W razie pytań chętnie służę pomocą.

(RG)



Ewa Jurczyga od dawna zabiega o sprawy seniorów na naszym terenie. Na zdjęciu podczas wręczania indeksów studentkom Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Knurowie.

Piękne foty i zgrabne limeryki na 10-lecie WPG

Równo 10 lat temu, w kwietniu 2006 roku, ukazał się pierwszy numer „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”. Od tej pory towarzyszymy mieszkańcom ziemi gliwickiej, pisząc o tym, co dzieje się u nas ciekawego, ważnego, czasami – śmiesznego, a czasami – bardzo poważnego.

Dwa miesiące temu poprosiliśmy naszych Czytelników o nadsyłanie zdjęć i krótkich utworów literackich związanych z tym skromnym, ale miłym jubileuszem. Z przesłanych prac wybraliśmy trzy – naszym zdaniem – najciekawsze.

Ze zdjęć najbardziej spodobało się nam to z prawej strony, zrobione przez ekipę Szkolnej Ekspedycji.



...i w miłosnych objęciach damskiego szala!

Otrzymaliśmy je pocztą mailową w czasie zimowych ferii, gdy uczniowie z Zespołu Szkół w Pilchowicach i Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie ze swym nauczycielem geografii Adamem Ziają i opiekunem Krzysztofem Krztoniem wędrowali z plecakami po Indonezji. Zdjęcie z lutowym wydaniem „Wiadomości Powiatu Gliwickiego” zrobili sobie w Prambanan, hinduistycznym kompleksie świątynnym wpisanym na listę UNESCO. Tam z pewnością jeszcze nigdy wcześniej naszej gazety nie było (a przynajmniej o tym nie wiemy)! Na wyróżnienie naszym zdaniem zasługuje także sympatyczne zdjęcie zrobione przez panią Marię, na którym damski szal ułożony w kształcie serca „wziął w swe objęcia” lutowe wydanie WPG. A wszystko to dzieje się na białej pościeli...

Z krótkich utworów literackich wybraliśmy z kolei dwa limeryki „Na Wiadomości Powiatu Gliwickiego”, nadesłane przez Tajemniczą Czytelniczkę z Pyskowic. Oto one:

*Pewna nudna pani z powiatu gliwickiego
nie umiała rzec nigdy nic ciekawego.
Kiedy jednak „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”
dorwała strony,
oczy jej rozbłysły, uśmiech zawital a świat zrobił się
szalony.
I tak wyzbyła się ponuractwa swego.*



„Wiadomości Powiatu Gliwickiego” ze Szkolną Ekspedycją w Indonezji...

*Jakaś pani z miasta Pyskowice
miała ponure i smętne oblicze.
Dopiero kiedy czytać zaczęła „Wiadomości Powiatu
Gliwickiego”,
poweselala, bo dowiedziała się rzeczy mnóstwa ciekawego.
I już ma uśmiechnięte rumiane swe lice.*

Autorom zdjęć i limeryków gratulujemy pomysłu i zapraszamy do naszej redakcji po odbiór naprawdę fajnych zestawów upominków promocyjnych Powiatu Gliwickiego! W celu ustalenia terminu prosimy o telefon pod nr 32 338 37 96.

ROMANA GOZDEK

Rak – wyzwanie XXI wieku

Dokończenie ze str. 1

Czy poza zabezpieczeniem sprawnego funkcjonowania Instytutu, jego samodzielność byłaby też szansą na nowe inwestycje?

W zasadzie cały czas możemy inwestować nasze środki i czynimy to, choć oczywiście, pozostając w dotychczasowej strukturze, przy dużych inwestycjach musimy zwracać się – z różnym efektem – o pozwolenie do dyrekcji w Warszawie. Pragnę podkreślić, że fundusze, o których mówimy, to pieniądze publiczne, zatem można je przeznaczyć wyłącznie na leczenie chorych. Obecnie potrzebne jest inwestowanie nie w rozbudowę naszej jednostki, ale głównie w zapewnienie pełnej sprawności sprzętu, na którym pracujemy. Koszt każdego urządzenia do diagnostyki onkologicznej czy radioterapii to co najmniej kilkanaście milionów złotych, a sprzęt ten ciągle się zużywa. Rzecz jasna, w miarę pojawiania się nowych technologii, zamierzamy w nie inwestować. Teraz np. myślimy o aparacie do hipertermii głębokiej. W tym roku procedura ta została wprowadzona do katalogu NFZ i stała się w pełni dostępna dla osób ubezpieczonych w Polsce. Powierzchną hipertermii – czyli metodę polegającą na podniesieniu temperatury nie położonego głęboko nacieku, co prowadzi do śmierci komórek nowotworowych – stosujemy w skojarzeniu m.in. z radioterapią już od kilkunastu lat. Oczywiście w tak dużej jednostce, jaką jest nasz Instytut, ciągle trwają jakieś inwestycje – niedawno zakończyła się budowa centrum diagnostyczno-terapeutycznego, m.in. z pracowniami radiologii interwencyjnej i zakładem hipertermii, trwają remonty klinik, rozbudowujemy parkingi, na których – mimo że żadna inna polska instytucja medyczna nie dysponuje równie rozległymi

– miejsc wciąż jest zbyt mało w stosunku do potrzeb.

Wiem też, że gliwicki Instytut angażuje się w projekt „Teleonkologii śląskiej”. To projekt unijny, w który rzeczywiście zamierzamy się włączyć i który daje możliwość połączenia w sieć śląskich ośrodków onkologicznych, co pozwoli przyspieszyć diagnozowanie chorych na raka. Taka forma współpracy nie jest w naszym Instytucie czymś nowym. Kontaktujemy się na tej zasadzie z Ośrodkiem Torakochirurgii (chirurgii klatki piersiowej) w Zakopanem i Kliniką Neurochirurgii w Sosnowcu oraz jesteśmy w trakcie tworzenia teleostu z Kliniką Torakochirurgii w Zabrze. Mogąc obejrzeć pacjenta za pośrednictwem telebimu i dysponując jego dokumentacją medyczną przesyłaną online, niejednokrotnie udaje się przeprowadzić konsultację, oszczędzając choremu długiego i męczącego transportu czy czekania w kolejce do specjalisty, a przede wszystkim – wcześniej rozpocząć leczenie, co ma często kluczowe znaczenie dla jego skuteczności. Teleonkologia oznacza więc ułatwienie dostępu pacjenta do specjalisty, z czym – jak wiadomo – bywają u nas problemy, zwłaszcza biorąc pod uwagę dramatycznie zmniejszającą się w Polsce liczbę lekarzy.

Skoro już poruszył Pan ten temat, pozwolę sobie zadać pytanie, które tu – w jednym z najlepszych europejskich, a może i światowych ośrodków onkologicznych – zabrzmia nieco prowokacyjnie: czy polski pacjent ma takie same szanse w walce z nowotworem jak niemiecki, francuski czy angielski? Patrząc statystycznie, szanse ma mniejsze. Nie wynika to jednak z niedoborów wiedzy i umiejętności polskiej medycyny ani z braku leków czy infrastruktury, jaką dysponujemy, ale głównie ze zbyt



Prof. dr hab. n. med. Leszek Miszczyk Specjalista radioterapii onkologicznej i autor ponad 150 prac naukowych. Stażysta wielu ośrodków onkologicznych (Belgia, USA, Szwecja), a w 1997 r. konsultant Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej w Wiedniu. Jego zainteresowania naukowe i kliniczne dotyczą głównie radioterapii chorób nienowotworowych/nowotworów łagodnych, radiochirurgii oraz leczenia promieniami chorych na raka śtercza. Po ukończeniu w 1990 r. Wydziału Lekarskiego w Zabrzu Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach związał się zawodowo z Centrum Onkologii w Gliwicach, gdzie pracuje do dziś. W 1998 r. został zastępcą kierownika, a w 2011 r. – kierownikiem Zakładu Radioterapii. W latach 2009-2015 był w gliwickim Centrum Onkologii zastępcą dyrektora ds. klinicznych. Od 2015 r. pełni obowiązki dyrektora Centrum Onkologii – Instytutu Oddział w Gliwicach. Prof. Miszczyk przez całe życie związany jest z ziemią gliwicką – dzieciństwo i młodość spędził w Gliwicach, a obecnie wraz z żoną i synami mieszka w Wilczy (gmina Pilchowice).

późnego zgłaszania się chorych do specjalistów. Zainteresowanie naszego społeczeństwa badaniami przesiewowymi np. dotyczącymi raka piersi jest niskie, a w dodatku po wykryciu zmian chorobowych część osób zwleka z rozpoczęciem leczenia. Innymi czynnikami negatywnie wpływającym na skuteczność walki z nowotworem jest ograniczona dostępność do specjalistów, spowodowana wyjazdem wielu lekarzy za granicę, oraz związane z tym problemy z przeprowadzeniem poszczególnych etapów leczenia i skojarzeniem odpowiednich metod w optymalnym czasie – w onkologii niestety nie da się nadrobić opóźnień w tym zakresie, bo nowotwór ciągle rośnie. Pana słowa o spadającej w Polsce liczbie lekarzy niepokoją tym bardziej, że można odnieść wrażenie, iż pacjentów z problemem onkologicznym przybywa. Trudno już chyba znaleźć osobę, która nie zetknęła się w swojej rodzinie czy wśród znajomych z tą chorobą. Czy uważa Pan, że rośnie zachorowalność na nowotwory, czy też może po prostu ich wykrywalność?

Nie sądzę, żeby można było mówić o zwiększonej zapadalności na choroby

nowotworowe, a w przypadku niektórych ich rodzajów, jak np. rak płuc, widać wręcz spadek liczby zachorowań, na co wpływ ma m.in. coraz mniejsza popularność palenia papierosów. Jeśli rośnie liczba chorych rozpoczynających leczenie nowotworów złośliwych, to na pewno wiązałbym to ze wzrostem ich wykrywalności. Jest jeszcze jeden czynnik, o którym nie zawsze pamiętamy – nasze społeczeństwo starzeje się, a nowotwory to najczęściej choroby wieku podeszłego. Mówi się o wpływie nastawienia pacjenta na sukces w leczeniu raka. Czy Pana obserwacje potwierdzają taki związek, a jeśli tak, to w jaki sposób otoczenie chorego może pomóc mu budować to pozytywne nastawienie?

Myślę, że pozytywne nastawienie ma znaczenie, jeśli rozumieć je jako chęć leczenia, sprawiającą, że pacjent nie zwleka z udaniem się do lekarza i nie robi przerw w terapii. Natomiast nie łudziłbym się, że wiara w możliwość wyleczenia w istotny sposób wpływa na sukces leczenia, bo w takim wypadku ozdrowieńcami byłiby sami optymiści. Oczywiście skłonność do optymizmu pomaga, również w czasie leczenia onkologicznego, bo musimy pamiętać, że

depresja dotyka niemal wszystkich chorych na raka, większy jest również wśród nich odsetek samobójstw niż w porównywalnej części populacji nie dotkniętej tą chorobą. A jak otoczenie może chorego na raka wspierać? To zależy od sytuacji. Na pewno zawsze należy mobilizować do wizyty u lekarza, a potem – podczas samego leczenia – do przestrzegania zaleceń. Myślę, że wspieranie chorego w rodzinie jest bardzo ważne, a nie jest to prosta sprawa. Często nowotwór budzi taką groźbę, że chory odsuwa się od rodziny, a rodzina od niego. To, że od prawie dwudziestu lat dowozimy chorych na leczenie w Instytucie, podyktowane jest m.in. faktem, iż często nasi pacjenci nie mogą liczyć w tym zakresie na pomoc rodziny.

Medycyna rozwija się, szanse wyleczenia rosną... Czy uważa Pan, że mamy szanse kiedykolwiek całkowicie pokonać raka?

To trudne pytanie. Rozsądek podpowiada, żeby odpowiedzieć twierdząco, natomiast – moim zdaniem – brak obecnie jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, by twierdzić, że nastąpi to w przewidywalnej przyszłości.

Jest Pan Profesorem uznanym specjalistą radioterapeutą. Skąd zainteresowanie akurat tą dziedziną onkologii?

Można by powiedzieć, że z onkologią od zawsze byłem oswojony, bo mieszkałem niedaleko i codziennie mijałem budynki gliwickiego instytutu. A na to, że wybrałem akurat radioterapię, chyba decydujący wpływ miał poprzedni dyrektor Instytutu, profesor Bogusław Maciejewski – jeden z twórców radiobiologii klinicznej na świecie i całej polskiej szkoły radioterapii, człowiek o tak imponującym dorobku naukowym i ogromnej charyzmie, że nie było mu trudno przekonać mnie do tej dziedziny medycyny.

Życzę dalszych ciekawych wyzwań zawodowych i dziękuję za rozmowę.
Rozmawiała: EWA PIESZKA

Perspektywiczny projekt

14 marca w Technikum Nr 1 Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie zorganizowano uroczyste podsumowanie projektu „Praktyka zagraniczna biletem do przyszłości współczesnego Europejczyka” w ramach programu Erasmus+, połączone z wręczeniem certyfikatów europejskich – Europass Mobilność.



Grono uczestniczek projektu z jego organizatorami i wicestarostą Ewą Jurczygą.

Na spotkaniu wspomniano czterotygodniowy pobyt w Hiszpanii, w którym w sierpniu ub. roku brały udział uczennice z klas o specjalności technik obsługi turystyki. Dał on 16 dziewczętom możliwość odbycia staży zawodowych w hotelach, restauracjach i muzeach, nauki języka hiszpańskiego, szlifowania języka angielskiego i poznania atrakcji turystycznych Hiszpanii.

W czasie spotkania zwrócono uwagę na osiągnięcia stażystek i rezultaty projektu. Zebrani goście: Ewa Jurczyga – wicestarosta gliwicki, Dorota Gumieny – dyrektor ZSIJP, Marian Karliński – wicedyrektor ds. Technikum Nr 1, Bożena Michalak – wychowawczyni kl. III tet, opiekunowie pełniący nadzór nad młodzieżą podczas stażu oraz rodzice uczestniczek, mieli także okazję

wysłuchać dwóch piosenek (w tym jednej w języku hiszpańskim) w wykonaniu uczennic – Agnieszki Kusyk, Marty Poremskiej, Ramony Jachym, Moniki Skupień, Katarzyny Matyjasik, Wiktorii Klasik i Marzeny Malczyk. W programie spotkania znalazły się także przemówienia z podziękowaniami i gratulacjami skierowane zarówno do dziewcząt, które otrzymały certyfikaty, jak i do koordynatora projektu – Aleksandry Rokity oraz nauczycieli zaangażowanych w jego realizację: Adrianny Wilk, Tomasza Pyki i Adama Ziaji.

Szkoła planuje już udział w kolejnych projektach z programu Erasmus+, które również dadzą uczniom możliwość odbywania staży zagranicznych.

(DG)

W rocznicę chrztu Polski

W Zespole Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach zorganizowano międzyszkolny konkurs religijno-historyczny, w którym wzięło udział prawie 40 uczniów z trzech pyskowickich szkół – „Konopnickiej”, Gimnazjum nr 1 im. Noblistów Polskich oraz z Gimnazjum nr 2.

Konkurs był zorganizowany z inicjatywy Anny Płoskonki, nauczycielki hi-



Zwycięzcy konkursu odebrali nagrody i dyplomy.

storii z „Konopnickiej”. Odbył się 31 marca. Jak mówił ks. Michał Zurzycki, zagadnienia konkursowe dotyczyły w mniejszym stopniu wydarzeń z wczesnego średniowiecza, a bardziej – historycznych następstw chrztu polskiego oraz wpływu Kościoła na polską pań-

stwowość od X wieku aż po czasy współczesne.

Dyrektor szkoły Elwira Dersiewicz podkreślała, że przyjęcie chrztu w 966 roku było dla Polski tak znamienne, jak wstąpienie do Unii Europejskiej w 2004 roku, wpływając jednoznacznie na naszą identyfikację z Europą Zachodnią.

Uczniowie w ramach wydarzenia zmagali się nie tylko z testem merytorycznym, ale także z gigantyczną grą planszową – poruszając się po niej jako pionki w oczekiwaniu na wyniki testu.

Wśród nagród dla zwycięzców konkursu znalazły się gry planszowe (tradycyjnych rozmiarów) – w tym takie, które zostały zaprojektowane i wykonane przez nauczycielki z „Konopnickiej”.

I miejsce w konkursie zdobył Tomasz Starościak z Gimnazjum nr 2 w Pyskowicach, II miejsce zajął Adam Czerw z Gimnazjum nr 1 im. Noblistów Polskich w Pyskowicach, a III – Marcin Leszczyński z Gimnazjum nr 1 im. Noblistów Polskich w Pyskowicach.

Wyróżnienia otrzymali Piotr Opielka z Gimnazjum nr 2 w Pyskowicach oraz Jakub Szczepański z Gimnazjum nr 1 im. Noblistów Polskich w Pyskowicach.

(WG)

Migające przedszkolaki

W Przedszkolu nr 1 w Pyskowicach grupa 5- i 6-latków uczy się podstaw języka migowego. Jest to bardzo ciekawa nauka poprzez zabawę, z wykorzystaniem autorskiego pomysłu i programu nauczania, jaki wymyśliła i wprowadziła w życie nauczycielka Katarzyna Kupska.

Zajęcia odbywają się od grudnia ub. roku w ramach zaplanowanego cyklu zajęć „Świat osób niesłyszących i niedosłyszących – tolerancja wobec osób niepełnosprawnych”, bo pyskowickie Przedszkole nr 1 jest placówką nowoczesną, otwartą na inność i uczącą tolerancji.

- Do zajęć używamy rączek. Najpierw gimnastykujemy paluszki i dłoń. Wyżej, jeszcze wyżej, machamy, zginaemy... A teraz powtórka słówek. Jak w języku migowym pokazujemy „dzień dobry”? – to pani Kasia zaczyna zajęcia z grupą Smerfów. Dzieci siedzą w kręgu i aktywnie biorą udział w ćwiczeniach. Na wyrywki znają wiele słówek i zwrotów języka migowego. Bezbłędnie migają i widać, że sprawia im to dużą frajdę. Zajęcia trwają ok. 20 minut, bo na tyle pozwala dziecięca percepcja i możliwość skupienia uwagi. Ten czas wystarczy, by maluchy zapamiętały ok. 5-8 „słówek”. Dziecięca pamięć jest fenomenalna! W czasie jednych zajęć Smerfy nauczyły się m.in. ważnych słów: mama, tata, kocham, przepraszam, dziękuję. Przed nimi nauka kolorów, które trzeba będzie „wymigać”.

- Bardzo lubię uczyć się języka migowego. Może spotkam osobę niesłyszącą, to migając „powiem” jej „dobry wieczór” – mówi Małgosia Henne z grupy Smerfów.

Rzeczywiście znajomość języka migowego może się w życiu przydać. W dzielnicy południowej Pyskowic, gdzie siedzibę ma Przedszkole nr 1, mieszka kilka osób niesłyszących i niedosłyszących. Na pewno ucieszą się, gdy będą mogły zamienić kilka słów w języku migowym z przedszkolakami. Niebawem na zajęciach czytana będzie bajka w języku migowym, przedszkole odwiedzi także osoba niepełnosprawna ruchowo.

- Podczas zajęć rozmawiamy z dziećmi na temat różnych niepełnosprawności. Dzięki temu stają się otwarte i tolerancyjne na wszelką „inność”. Kiedy wspólnie „migamy”, moje Smerfy przenoszą się do świata ciszy. Zaczynają doceniać, że fajnie jest tam posiedzieć, odpoczywając od zgiełku naszego głośnego świata. Moi podopieczni swego cza-

su bardzo głośno krzyčili, gwizdali i trąbili sobie do uszu. Musiałam im wytłumaczyć, że nadmierny hałas jest bardzo niezdrowy – z pasją o swojej pracy opowiada Kasia Kupska.

Jej przygoda z miganiem zaczęła się już jakiś czas temu. Przez długi czas języka migowego uczyła ją dziewczyna głuchoniema. To było spore wyzwanie. Pani Kasia myśli jednak o dalszych etapach poznawania tego języka i skończeniu kolejnych kursów, by móc realizować następne pomysły i uczyć języka migowego dzieci.



Grupa Smerfów z Przedszkola nr 1 w Pyskowicach pod wodzą Kasi Kupskiej z zaangażowaniem poznaje język migowy.

wego dzieci. Czasem, kiedy spotyka się z niedosłyszącymi przyjaciółmi i chce porozmawiać z nimi tak, aby nikt inny nie słyszał, zaczyna migać.

- Sama jestem osobą niedosłyszącą, noszę aparaty słuchowe. Już w mojej pierwszej placówce, gdzie uczyłam dzieci, zaraz zauważyły one, że mam coś dziwnego w uszach. Musiałam im o tym opowiedzieć. To dobrze, że pytają, dzięki temu mogą przyzwyczaić się do inności, uczyć tolerancji i poznawać język migowy. Sporym naszym osiągnięciem jest „zaśpiewanie” kolędy w języku migowym. Z sukcesem występowałyśmy z miganą kolędą „Cicha noc” i bardzo się to oglądającym podobało. Mogę robić takie rzeczy w naszym niesamowitym przedszkolu, bo mam wsparcie pani dyrektor i koleżanek, na czele z Iwoną Jaszczuk, która bardzo mi pomaga. Jestem nauczycielką-stażystką i jeszcze dużo się

uczę. Zawsze też w moich działaniach wspomagała mnie moja mama Elżbieta. Wszystkie to wspaniałe kobiety, wiele im zawdzięczam – dodaje Kasia Kupska.

Kiedy rozmawialiśmy, przedszkolaki z grupy Smerfów ochoczo otaczały swoją panią, migając jej słodkie – „dziękuję”.

- Bardzo dobrze jest, jeśli nauczyciel może wykorzystywać swoje własne zainteresowania w pracy z dziećmi. I nawet mając pewne słabości fizyczne, przekuć je w swoje pozytywne strony.

A tak właśnie robi Katarzyna Kupska. Potrafiła nas otworzyć na wszelką inność, niepełnosprawność i przekonała do swojego projektu nie tylko dzieci, ale także nas, dorosłych. Pani Kasia ma dużo ciekawych pomysłów i bardzo dobry kontakt z przedszkolakami. Nauka języka migowego to nabycie pewnych potrzebnych umiejętności, ciekawa zabawa i rozwijanie uzdolnień artystycznych naszych maluchów. Występy z miganą kolędą „Cicha noc” podbiły serca wielu widzów. Rodzice popierają ten pomysł, bo jest to oryginalna inicjatywa, która wyróżnia nas na tle innych placówek oświatowych. Poza tym pokonujemy bariery w komunikacji z osobami niepełnosprawnymi i oswajamy ich inność – dodaje Iwona Kupczyńska, dyrektor Przedszkola nr 1 w Pyskowicach.

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ

Do zobaczenia w niebie...

...to tytuł przedstawienia, przygotowanego przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi w Pyskowicach pod okiem ks. Joachima Kozy z pyskowickiej parafii pw. Nawrócenia św. Pawła.

Przedstawienie wpisuje się w Rok Miłosierdzia Bożego oraz w przygotowania do tegorocznych Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie. 44 dzieci pod wodzą księdza Joachima przygotowało bardzo wzruszający muzyczno-słowny montaż. Nie zabrakło w nim przesłania słowa Bożego, postaci świętej siostry Faustyny

(opowiedzianej ustami dzieci historii jej życia) oraz cudownych spotkań z Jezusem i rytmicznych pieśni o tematyce religijnej.

Przedstawienie wystawiane było dwukrotnie w Miejskim Ośrodku Kultury i Sportu w Pyskowicach, miała je też okazję zobaczyć tarnogórska publiczność.

(MFR)



Jedna ze scen przedstawienia przygotowanego przez młodych pyskowiczanki.

Foto: ARC SP nr 6 w Pyskowicach

Jubileusz z odznaczeniem

„Wasza szkoła budzi w nas podziw i uznanie” – to słowa wielokrotnie powtarzane podczas uroczystości 55-lecia Szkoły Specjalnej w Pyskowicach i obchodów Światowego Dnia Osób z Zespołem Downa, zorganizowanej 18 marca w Miejskim Ośrodku Kultury i Sportu w Pyskowicach.

Listy gratulacyjne od marszałka Województwa Śląskiego, władz samorządowych i dyrektorów szkół skierowane były zarówno do kadry zarządzającej szkołą, nauczycieli, jak i uczniów. Bo to oni właśnie pokazali zebranych na uroczystości, że potrafią wiele. W zabawnej, pełnej radości formie przedstawili dzieje budynku, który powstał w 1894 roku, historię swojej szkoły od 1961 roku i jej współczesność. Wykazali się talentem aktorskim i wokalnym, ujęli swą autentycznością i zaangażowaniem.

W uroczystości wzięło udział wielu zaproszonych gości: przedstawiciel Sejmiku Województwa Śląskiego, dyrektor Śląskiego Kuratorium Oświaty w Gliwicach, przedstawiciele Powiatu Gliwickiego – organu prowadzącego szkołę, radni miejscy i władze Pyskowic, przedstawiciele szpitala w Toszku, nauczyciele szkoły specjalnej w Opawie, współpracującej od wielu już lat z placówką w Pyskowicach, dyrektorzy placówek oświatowych i kulturalnych z powiatu gliwickiego, Pyskowic i powiatu tarnogórskiego oraz przedstawiciele lokalnych firm wspierających szkołę. Nie zawiedli również emerytowani nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi oraz absolwenci, tworzący wspólnie historię szkoły. Spotkanie było okazją do wielu sentymentalnych wspomnień, refleksji, wymiany doświadczeń i podejmowania planów na przyszłość. Nie zabrakło życzeń i gratulacji. W imieniu Powiatu Gliwickiego złożyli je Andrzej Kurek – przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego, wicestarosta Ewa Jur-



Uczniowie na jubileusz przygotowali świetne przedstawienie pokazujące historię szkoły.

czyga i Jacek Zarzycki z Zarządu Powiatu.

Dyrektor szkoły Bogusław Hadzik przedstawił w formie prezentacji sylwetki byłych dyrektorów i nauczycieli, etapy przeobrażenia się placówki zarówno pod względem bazy jak i oferty edukacyjnej, dostosowywania jej do zmieniających się oczekiwań uczniów o specjalnych potrzebach oraz plany związane z rozbudową szkoły o nowe pracownie specjalistyczne dla uczniów szkoły zawodowej i montaż windy dla poruszających się na wózkach.

Obecnie Zespół Szkół Specjalnych w Pyskowicach to nowoczesna, profesjonalna placówka, która kształci uczniów na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum, szkoły przysposabiającej do pracy i szkoły zawodowej o profilu kucharz i murarz-tylnik. Jest otwarta na zmiany, dostosowuje swą działalność do nowych wyzwań, w których na pierwszym miejscu jest zawsze dobro dziecka. Stara się, by jej oferta edukacyjna była zgodna z oczekiwaniami uczniów i uwzględniała potrzeby rynku pracy. Posiada bardzo

dobrze wykształconą kadrę, wzorowo współpracuje ze środowiskiem lokalnym, przykładając ogromną wagę do integracji wychowanków z rówieśnikami, aby w jak najlepszy sposób przygotować swoich uczniów do funkcjonowania w życiu dorosłym. Dzięki wypracowaniu rzetelnych i skutecznych metod pracy, które cechuje poczucie odpowiedzialności i wrażliwości na potrzeby dzieci i ich środowisk rodzinnych, zyskała uznanie władz samorządowych i placówek oświatowych.

Złota Odznaka Honorowa za Zasługi dla Województwa Śląskiego, wręczona przez radnego Sejmiku Województwa Śląskiego Krystiana Kielbasę na ręce dyrektora szkoły Bogusława Hadzika, została przyjęta jako zobowiązanie do podejmowania nowych wyzwań. – To dla nas ogromne wyróżnienie. Traktuję je jako nagrodę dla tych wszystkich, którzy pracowali przede mną oraz dla oddanej grupy nauczycieli i pracowników szkoły, z którą mam zaszczyt pracować obecnie – powiedział dyrektor szkoły odbierając nagrodę.

ZOFIA RACHWAŁSKA

Mistrzowie siatkówki

22 marca w Szkole Podstawowej w Kotulinie odbyły się Mistrzostwa Powiatu Gliwickiego w Siatkówce.

Imprezę rozpoczął burmistrz Toszka Grzegorz Kupczyk, który bardzo dopingował drużynie chłopców z SP w Kotulinie. Finałowy mecz rozegrała właśnie ta reprezentacja, stając w szranki z drużyną Miejskiej Szkoły Podstawowej w Knurowie, a punktacja wyglądała następująco – 2:1, 9:25, 25:12 i 15:5. Zwycięska drużyna grała w składzie: Mateusz Maśnica, Tomasz Dada, Dawid Kocyba, Jakub Podczaski, Marcin Kokożka, Patryk Stenclży, Gabriel Sojka, Piotr Janoszka, Kevin Pudełko i Alan Szlage.

Następnie dziewczęta z Kotulina rozegrały mecz z drużyną z SP w Wilczy. Oto punktacja – 2:1, 25:8, 9:25 i 15:4. Reprezentację Kotulina tworzyły: Martyna Walczak, Justyna Kozioł, Wiktoria Pancherz, Katarzyna Pieruch, Agata Czampik, Julia Woźnica, Agata Szewczyk, Ana-

stazja Kopiec, Wiktoria Orzechowska i Alicja Sznurka.

Wszystkie drużyny otrzymały puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Gliwicach, które reprezentował Członek Zarządu Powiatu Gliwickiego Jacek

Zarzycki. Funkcję sędziego zawodów pełnił Robert Krzemieński.

Mistrzostwa Powiatu Gliwickiego w siatkówce odbywały się pod patronatem honorowym starosty gliwickiego Waldemara Dombka.

(MP)



Zwycięskie drużyny chłopców z organizatorami mistrzostw.

Umiejętności językowe na najwyższym szczeblu

Trójka uczniów klasy mundurowej II Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie potwierdziło swą znajomość języka angielskiego na najwyższym szczeblu.

Kamil Więclawik, Honorata Szczygiel i Karolina Dudziuk przystąpili do egzaminu z języka angielskiego dla służb mundurowych, organizowanego w ramach Porozumienia STANAG 6001. Jest to certyfikacja Ministerstwa Obrony Narodowej poświadczająca umiejętności językowe uznawane w strukturach NATO. Dwudniowy egzamin odbywał się

w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie.

– Powodem do dumy jest fakt, że cała trójka otrzymała świadectwa i może się poszczycić kwalifikacjami, które dotychczas były dostępne jedynie dla żołnierzy w czynnej służbie oraz studentów wojskowych uczelni – mówi Grażyna Dąbrowska, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie.

Zdobyte uprawnienia pozwolą uczniom w przyszłości uzyskać cenne dodatkowe punkty w rekrutacji na wybrane wyższe uczelnie wojskowe, a ponadto są traktowane jako niezbędny element

w szczeblach kariery żołnierzy zawodowych.

Do sukcesów uczniów przyczyniła się praca m.in. wychowawczyni ich klasy – Moniki Wróbel, a także nauczycielki języka angielskiego Katarzyny Gmyz, która przygotowała uczniów do tego egzaminu językowego. (KSZ)



Kamil Więclawik, Honorata Szczygiel i Karolina Dudziuk z przedstawicielami szkoły.

Pozytywny Dzień Talentów

W Pniowie zorganizowano Dzień Talentów, w czasie którego uczestnicy mogli dzielić się swoimi pasjami. Podczas obchodów zainaugurowano przystąpienie miasta i gminy Toszek do kampanii społecznej pozytywni.gliwice.pl, która ma za zadanie zwrócić uwagę na standardy społecznej wrażliwości.

Szkoła Podstawowa im. Królowej Jadwigi w Pniowie co roku organizuje Dzień Talentów, zapewniając że każdy jakiś talent ma, choć nie zawsze o nim wie. W czasie imprezy swoimi pasjami dzielili się m.in. uczniowie, nauczyciele, dyrektor szkoły Elżbieta Wójcik oraz burmistrz Toszka Grzegorz Kupczyk. Szczególne zdziwienie wzbudziły talenty nauczycielek Marioli Kałuski oraz Iwony Kałmuk. Pierwsza była 6-krotną Mistrzynią Śląska i 4-krotną Mistrzynią Polski w żeglarskim, natomiast druga zdobyła brązowy pas karate.

W czasie obchodów Dnia Talentów zainaugurowano przystąpienie miasta i gminy Toszek do kampanii społecznej pozytywni.gliwice.pl. Koordynatorem akcji w gminie jest Zespół Obsługi Placówek Oświatowych w Toszku. Kam-



Podziw uczniów wzbudził pokaz karate w wykonaniu ich nauczycielki.

pania ma na celu zwrócenie uwagi na standardy społecznej wrażliwości. Jej hasła to: Nie zgadzaj się – argumentując, wyrażaj emocje – bez nienawiści, wyraż opinie – nie oceniając. (WG)

Dziękujemy!

Dyrektor, grono pedagogiczne, rada rodziców i uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych w Knurowie serdecznie dziękują wszystkim, którzy wzięli udział w kiermaszu wielkanocnym zorganizowanym w Centrum Handlowym Auchan w Gliwicach.

– Zainteresowanie i uwaga, jaką obdarzyli Państwo prace naszych uczniów, stały się bez wątpienia dla naszych uczniów i nauczycieli motorem do dal-

szego rozwoju i pracy – mówi Alina Jaworska, dyrektorka Zespołu Szkół Specjalnych w Knurowie. – Dzięki Państwa wsparciu nasi uczniowie już wkrótce wyjadą na kilkudniową wycieczkę.

Organizatorzy kiermaszu dziękują również dyrekcji Centrum Handlowego Auchan w Gliwicach za umożliwienie zaprezentowania rękodzieła uczniów – a także wszystkim darczyńcom za docenienie talentu i zaangażowania dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

(AB)

Ze spraw Biura Porad Obywatelskich

Zapis windykacyjny

Ta forma dziedziczenia zapewnia spadkodawcy możliwość rozdysponowania majątku według jego uznania.

Zapis windykacyjny zgodnie z art. 981(1) kodeksu cywilnego daje spadkodawcy możliwość rozdysponowania poszczególnych składników majątku po śmierci w taki sposób, że dana osoba nabywa przedmiot zapisu z chwilą otwarcia spadku.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami zapis windykacyjny może być sporządzony jedynie w formie aktu notarialnego, co oznacza, iż nie może on być częścią testamentu sporządzanego własnoręcznie. Zapis windykacyjny może pojawić się zatem tylko i wyłącznie w testamencie notarialnym.

Najczęściej zdarza się, że zapis windykacyjny spełnia rolę zbliżoną do działu spadku, jednakże to spadkodawca decyduje o tym „co dla kogo”, eliminując tym samym spory przyszłych spadkobierców co do tego, jak między sobą podzielić oni dany majątek, np. stary kredens, serwis czy pamiątki rodzinne będące w posiadaniu spadkodawcy.

Taki zapis musi zatem dotyczyć rzeczy oznaczonych co do tożsamości (konkretna, opisana rzecz/nieruchomości) mieszkania, domu, gospodarstwa rolnego/przedsiębiorstwa, praw majątkowych zbywalnych; nad-

to możliwe jest ustanowienie np. prawa służebności mieszkania lub użytkownika – art. 981(1)§2 kc. Przedmiotem zapisu nie mogą być pieniądze.

Wskazać należy, iż w testamencie własnoręcznie sporządzonym rozdysponowanie przez spadkobiercę poszczególnymi składnikami nie będzie miało prawnego znaczenia, a jedynie będzie miało charakter życzenia spadkodawcy, które niekoniecznie będzie musiało być brane pod uwagę przy działu spadku.

Przy zapisie windykacyjnym wszystko może być podzielne w taki sposób, który wypełnia wolę spadkodawcy przy jednoczesnym uwzględnieniu np. potrzeb czy też preferencji spadkobiercy/zapisobiercy.

Często zdarza się, że osoby będące zapisobiercami windykacyjnymi są jednocześnie w kręgu spadkobierców ustawowych (np. dzieci, wnuki), ale zapisobiercami mogą być także osoby spoza kręgu spadkobierców

ustawowych, np. znajomi, przyjaciele.

Zapisobierca windykacyjny ma bardzo silną pozycję, gdyż jego prawo wynikające z zapisu jest skuteczne erga omnes (względem wszystkich) z chwilą otwarcia spadku; nadto wskazać należy, iż zapisobierca windykacyjny może wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku czy też stać się inicjatorem czynności notarialnego poświadczenia dziedziczenia.

Co do zasady zwrócenia uwagi wymaga fakt, iż zapisobierca windykacyjny ponosi odpowiedzialność za długi zapisodawcy (zmarłego) do wysokości zapisu windykacyjnego szacowanego według stanu i cen z chwili otwarcia spadku. Dopuszczalna jest oczywiście możliwość odrzucenia spadku zgodnie z art. 981(5) kc.

MAŁGORZATA SUPIŃSKA



Małgorzata Supińska

Małgorzata Supińska pełni dyżury w każdą środę w godzinach 9.00-11.00 w Biurze Porad Obywatelskich, które mieści w Starostwie Powiatowym w Gliwicach (p. 359). Zapisy telefonicznie pod nr. 781 130 900 lub 502 537 961. Na prowadzenie Biura Porad Obywatelskich udzielono dotacji Powiatu Gliwickiego.

Program „Rodzina 500+” dla dzieci z pieczy zastępczej

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach informuje, że od 1 kwietnia rodzinom zastępczym, prowadzącym rodzinne domy dziecka oraz wychowankom placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego na każde umieszczone dziecko w wieku do ukończenia 18 roku życia przysługuje dodatek wychowawczy w wysokości 500 zł miesięcznie.

Dodatek wypłacany jest na wniosek rodziców zastępczych, osób prowadzących rodzinny dom dziecka i dyrektora placówki opiekuńczo-wychowawczej. Wniosek należy złożyć osobiście lub za pośrednictwem poczty. Ich przyjmowanie przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach rozpoczęło się 1 kwietnia. Złożenie wniosku w termi-

nie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, tj. do końca czerwca 2016 r., skutkować będzie nabyciem prawa do dodatku wychowawczego od dnia wejścia w życie wspomnianej ustawy.

Druk wniosku dostępny jest: na stronie internetowej www.pcp-r-gliwice.pl oraz w siedzibie PCPR – budynek Starostwa Powiatowego w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17.

W razie dodatkowych pytań zachęcamy do kontaktu telefonicznego z pracownikami PCPR w Gliwicach: - Zespół ds. Świadczeń – tel. 32 332-66-17, - Kancelaria – tel. 32 332-66-16, - Zespół ds. Pieczy Zastępczej – tel. 32 301-50-39.

(GL)

Polubić czytanie

31 maja w Starostwie Powiatowym w Gliwicach odbędzie się konferencja „Sztuka zdobywania młodego czytelnika, czyli jak polubić czytanie”. Zapisy uczestników przyjmowane są do 13 maja.

Podczas konferencji będzie się można zapoznać m.in. z doświadczeniami czeskich i niemieckich bibliotekarzy w propagowaniu czytelnictwa,

a także z polskimi dobrymi praktykami w tym zakresie – szczególnie pod kątem młodego czytelnika. Konferencję organizuje Powiatowa Biblioteka Publiczna w Gliwicach z siedzibą w Pyskowicach oraz Starostwo Powiatowe w Gliwicach.

Udział w konferencji jest bezpłatny. Bliższe informacje pod nr. tel. 32 230-70-84.

(RG)

TELEFONY ALARMOWE ORAZ ZASADY ICH WYKORZYSTANIA

EUROPEJSKI NUMER ALARMOWY 112

Numer ten jest jednolitym numerem alarmowym obowiązującym we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Służy do powiadamiania w sytuacjach zagrożenia zdrowia, życia lub mienia. Można z niego korzystać zarówno z telefonów komórkowych, jak i stacjonarnych, a usługa ta jest bezpłatna.

Ze względu na specyfikę niektórych zgłoszeń oraz przyzwyczajenie i komfort obywateli, zachowane zostały numery 997, 998 oraz 999.

KIEDY DZWONIĆ NA 112?

Europejski Numer Alarmowy 112 służy do zgłaszania sytuacji związanych z bezpośrednim zagrożeniem życia, zdrowia lub mienia, do których zaliczyć można m.in. pożary, wypadki drogowe, przypadki użycia przemocy, poważne uszkodzenie ciała, kradzieże, włamania i inne nagłe sytuacje zagrażające zdrowiu lub życiu.

NIEZBĘDNE INFORMACJE DO ZGŁOSZENIA ZDARZENIA, CZYLI CO NALEŻY ZROBIĆ PO WYBRANIU NUMERU 112?

▶ Jeżeli to możliwe – połączenie z operatorem numeru alarmowego 112 powinno

być wykonane przez osobę znajdującą się bezpośrednio w miejscu wystąpienia zdarzenia i powinno zapewniać możliwość spokojnego przeprowadzenia rozmowy.

▶ Należy czekać na zgłoszenie się operatora i nie rozłączać się do czasu, gdy połączenie nie zostanie podjęte (połączenie jest bezpłatne, więc dzwoniący nie ponosi żadnych kosztów).

▶ Należy podać swoje imię i nazwisko oraz krótko opisać zdarzenie lub sytuację, której było się świadkiem – na bazie tych informacji operator zdecyduje, jakie służby rozdysponować do zdarzenia.

▶ Należy koniecznie podać miejsce przebywania lub adres, pod którym miało miejsce zdarzenie.

▶ Należy odpowiadać na zadawane przez operatora pytania.

▶ Należy wykonywać polecenia/instrukcje przekazywane przez operatora.

▶ Nie wolno się rozłączyć do czasu wyraźnego polecenia operatora.

▶ Jeśli sytuacja nagle się zmieni (pogorszy), należy niezwłocznie poinformować o tym operatora.

▶ Nie wolno blokować numeru telefonu, z którego wykonano zgłoszenie, na wypadek gdyby operator próbował skontaktować się ponownie ze zgłaszającym.

WYKAZ TELEFONÓW ALARMOWYCH i informacyjnych

Jednolity Europejski Numer Alarmowy	112
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Straż Miejska (tam, gdzie jest powołana)	986
Centrum Antyterrorystyczne ABW	996
Zgłaszanie zdarzeń związanych z zagrożeniem terrorystycznym	991
Pogotowie energetyczne	993
Pogotowie ciepłownicze	994
Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne	994
Służba Dyżurna / Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Gliwicach	510 138 137
Centrum Zarządzania Kryzysowego / Wojewody Śląskiego	32 256 56 01 32 255 21 95 32 207 71 01
SMS interwencyjny dla osób głuchoniemych	723 986 112
Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego	32 332 66 37
Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna	32 338 05 00 666 227 205
Powiatowy Inspektorat Weterynarii	32 231 23 50
Tel. alarmowy na wypadek wystąpienia chorób zakaźnych zwierząt: 607 855 277	32 231 50 95
Szpital w Knurowie Sp. z o.o.	32 331 92 02 32 331 92 80
Szpital w Pyskowicach Sp. z o.o.	32 233 24 24
Szpital Chorób Płuc w Pilchowicach	32 235 65 27 32 331 99 20
Szpital Psychiatryczny w Toszku	32 233 41 12
Telefon bezpieczeństwa dla zagranicznych turystów - TOURIST EMERGENCY LINE	0 800 200 300 +48 608 599 999
Informacja o numerach telefonów	118 913

Pamiętaj!

Dzwoniąc na Europejski Numer Alarmowy 112 bez potrzeby, blokujesz linię alarmową osobie, która właśnie w tej chwili może potrzebować natychmiastowej pomocy, a nie może połączyć się z operatorem w Centrum Powiadamiania Ratunkowego.

Po wykręceniu numeru alarmowego i zgłoszeniu się dyspozytora spokojnie i wyraźnie podaj:

1. Co się stało?
2. Czy są poszkodowani – jeśli tak, powiedz, jaki jest ich stan (czy są przytomni, czy oddychają).
3. Miejsce zdarzenia (adres, nazwa obiektu, charakterystyczne cechy miejsca).
4. Swoje imię i nazwisko, nr telefonu, z którego jest podawana informacja o zdarzeniu.

Pamiętaj! Dyspozytor zawsze odkłada słuchawkę jako pierwszy! (WZK)

Zawsze ostrzeże



Regionalny System Ostrzegania (RSO) powiadomi Cię o zagrożeniach, jakie są w pobliżu, poradzi także, jak się zachować w niebezpiecznych sytuacjach i gdzie szukać ratunku.

Dzięki RSO każdy, kto ma dostęp do internetu, telewizji publicznej lub zainstaluje bezpłatną aplikację na telefon komórkowy (smartfon), może być powiadamiany o potencjalnych zagrożeniach lub klęskach żywiołowych. Komunikaty RSO dostępne są również na stronach internetowych urzędów wojewódzkich. Istnieje także opcja informowania o regionalnych zagrożeniach przez sms-y.

Zarówno w aplikacji telefonicznej, jak i w TVP umieszczane są m.in. ostrzeżenia meteorologiczne, hydrologiczne i drogowe. RSO zawiera również kilkanaście poradników postępowania w takich sytuacjach kryzysowych jak np. burze i nawałnice czy powódź. Można tu też znaleźć wskazówki dotyczące udzielania pierwszej pomocy, zachowania w przypadku ogłoszenia alarmu, a także szereg innych ważnych informacji dotyczących bezpieczeństwa.

Więcej informacji na www.starostwo.gliwice.pl w zakładce ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE/REGIONALNY SYSTEM OSTRZEGANIA.

(RG)

KRUS propaguje bezpieczną pracę

Wiosna w polu

Wczesna wiosna w gospodarstwie rolnym jest okresem spiętrzonej prac wymagających koncentracji i zwiększonego wysiłku fizycznego, co potęguje zagrożenia wypadkowe. Najczęściej zagrożenia występują podczas agregowania maszyn z ciągnikiem, ich obsługą podczas pracy, naprawą i konserwacją, transportem oraz przechowywaniem. Dużym zagrożeniem jest także zły stan techniczny używanych ciągników

wziomym i ciągnik ma sprawny układ zwieszania lub przyczepiania maszyn, a plac manewrowy jest dostatecznie duży, to czynność ta nie powoduje zagrożenia wypadkowego.

Podczas agregowania maszyn niedopuszczalne jest przebywanie osób między ciągnikiem a maszyną. Także przebywanie osób pomiędzy ciągnikiem a maszyną podczas pracy jest niedozwolone, a w szczególności stawianie



i maszyn, niestosowanie środków ochrony indywidualnej, tj. odpowiedniego obuwia i odzieży, okularów, półmasek, wykonywanie prac w pośpiechu, w niesprzyjających warunkach pogodowych oraz niedostrzeganie i ignorowanie zagrożeń.

Wiosną praca w polu to głównie odwracanie, kruszenie, spulchnianie i przemieszanie gleby. W tym celu wykorzystywane są następujące maszyny: pługi, pługofrezarki, glebogryzarki, brony, kultywatory. Coraz częściej wykorzystywane są agregaty uprawowe, które skracają czas pracy i zmniejszają koszty upraw. Agregowanie maszyn ze sobą lub z ciągnikiem może wykonywać jedynie kierowca. Jeśli traktorzysta ma odpowiednie umiejętności manewrowania ciągnikiem, maszyna stoi na równym podłożu, jej zaczep jest podparty podporą stałą lub sprężyna utrzymuje go w położeniu po-

bądź jazda na belce polowej, ramie lub zaczepie maszyny. Ignorowanie tych ostrzeżeń może skończyć się upadkiem pod współpracującą maszyną i doprowadzić do ciężkich urazów, a nawet śmierci. Narzędzia uprawowe należy utrzymywać w należytej czystości, na bieżąco, po skończonej pracy i po sezonie dokładnie je czyścić z resztek ziemi i roślin, myć i konserwować. Oczyszczone narzędzia należy przechowywać na twardym, stabilnym i równym podłożu, najlepiej w zadanych pomieszczeniach.

Wiosną należy także nawozić glebę, gdyż nie zawiera dostatecznej ilości składników pokarmowych, wystarczających do zapewnienia maksymalnych plonów. Glebę zasila się nawozami mineralnymi, a także organicznymi. Do nawożenia używane są rozsiewacze nawozów, rozrzutnik obornika, a także wozy asenizacyjne przystosowane do

dogłębowego wprowadzania gnojowicy i rozlewania na powierzchni pola.

Przy obsłudze technicznej i przygotowywaniu maszyn do pracy z nawozami należy korzystać z ich instrukcji obsługi, sprawdzać na bieżąco prawidłowość działania poszczególnych mechanizmów, smarować powierzchnie trące i sprawdzać wszystkie połączenia. Siewniki i rozsiewacze są narażone na działanie substancji agresywnych, do których zaliczane są nawozy mineralne, dlatego po zakończonej pracy należy je dokładnie oczyścić.

Znajdujące się w gospodarstwie zbiorniki na gnojowicę powinny być zabezpieczone przed dostaniem się do nich ludzi i zwierząt. Podziemne zbiorniki powinny mieć zamknięte wyloty o dużej wytrzymałości, a zbiorniki naziemne powinny mieć zabezpieczenie w postaci ogrodzenia o wysokości ok. 180 cm wokół zbiornika. Osoby, które przebywają w strefach zagrożenia zatruciem gazami, powinny bezwzględnie stosować maski ochronne. Prace w zbiornikach, szczególnie zamkniętych, należy wykonywać w zespole trzyosobowym, z wykorzystaniem szelek i lin asekuracyjnych. W czasie pracy dwie osoby pozostają na zewnątrz, asekurując osobę pracującą w strefie zagrożenia.

Do wywożenia i nawożenia gnojówką lub gnojowicą używane są wozy asenizacyjne, które mechanizują ciężką i nieprzyjemną pracę. W czasie pracy wozu asenizacyjnego z aparatami rozlewającymi nawóz na powierzchnię gleby, w odległości mniejszej niż 20 m nie powinni przebywać ludzie.

Maszyny stosowane do nawożenia obornikiem to różnego rodzaju rozrzutniki. Przy ich obsłudze należy pamiętać o systematycznym sprawdzaniu stanu technicznego wszystkich połączeń, osłon przy wałach przegubowo-teleskopowych, przekładniach napędu przenośnika podłogowego i przekładni adapteru, a także sposobu zamocowania siatki zabezpieczającej traktorzystę przed uderzeniami brył nawozu lub innymi przedmiotami, które mogą znaleźć się w oborniku.

KRYSTYNA KRĘGIEL – kierownik Biura Terenowego KRUS w Gliwicach

Porady Powiatowego Urzędu Pracy w Gliwicach

Dodatek aktywizacyjny

Kolejną formą wsparcia dla bezrobotnych, którą przedstawiamy na naszych łamach, jest dodatek aktywizacyjny. Przybliży go Magdalena Dacyna – zastępca kierownika Działu do spraw Ewidencji Świadczeń w Powiatowym Urzędzie Pracy w Gliwicach.



Magdalena Dacyna

Dodatek aktywizacyjny oznacza kwotę wypłaconą osobie, która będąc bezrobotnym posiadającym prawo do zasiłku, podjęła samodzielnie lub w wyniku skierowania przez powiatowy urząd pracy zatrudnienie lub inną pracę zarobkową.

Dodatek aktywizacyjny przysługuje bezrobotnemu posiadającemu prawo do zasiłku w dwóch przypadkach.

1) Jeżeli w wyniku skierowania przez powiatowy urząd pracy podejmie zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym w danym zawodzie lub służbie i będzie otrzymywał wynagrodzenie niższe od minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Dodatek zostaje wówczas przyznany na okres, w jakim przysługiwałyby bezrobotnemu zasiłek. Jego kwota to wysokość stanowiąca różnicę między minimalnym wynagrodzeniem za pracę, a otrzymywanym wynagrodzeniem, nie większa jednak niż 50 proc. zasiłku.

2) Jeżeli z własnej inicjatywy podejmie zatrudnienie lub inną pracę zarobkową. Dodatek przysługuje wówczas przez połowę okresu, w jakim przysługiwałyby bezrobotnemu zasiłek, w wysokości do 50 proc. zasiłku.

Na podstawie uchwały Powiatowej Rady Zatrudnienia w Gliwicach z 6 lutego 2012 r. miesięczna wysokość przyznanego dodatku aktywizacyjnego wynosi 30 proc. zasiłku, tj. 249,30 zł za pełny miesiąc.

Dodatek aktywizacyjny nie przysługuje natomiast w niżej wymienionych przypadkach:

1) stanowisko pracy, którego koszty wyposażenia lub doposażenia zostały zrefundowane,
2) podjęcia przez bezrobotnego z własnej inicjatywy zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej u pracodawcy, u którego był zatrudniony lub dla którego wykonywał inną pracę zarobkową bezpo-

średnio przed zarejestrowaniem jako bezrobotny,

3) podjęcia przez bezrobotnego z własnej inicjatywy zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej za granicą Rzeczypospolitej Polskiej u pracodawcy zagranicznego,

4) przebywania na urlopie bezpłatnym. Starosta przyznaje dodatek aktywizacyjny po udokumentowaniu podjęcia zatrudnienia lub wykonywania innej pracy zarobkowej oraz wysokości osiąganego wynagrodzenia, od dnia złożenia wniosku.

Stypendium i dodatek aktywizacyjny wypłaca się z dołu, za okresy miesięczne, w terminach ustalonych przez powiatowy urząd pracy, nie później niż w ciągu 14 dni od dnia upływu okresu, za który świadczenie jest wypłacane.

Zachęcamy do wizyty na stronie internetowej Powiatowego Urzędu Pracy w Gliwicach www.pup.gliwice.pl, gdzie można pobrać wniosek o przyznanie dodatku aktywizacyjnego.

PUP w Gliwicach pragnie również przypomnieć, że osoba bezrobotna jest zobowiązana zawiadomić w ciągu 7 dni urząd o podjęciu zatrudnienia, innej pracy zarobkowej (m.in. umowy zlecenie, umowy o dzieło) lub o złożeniu wniosku o wpis do ewidencji działalności gospodarczej oraz zaistnieniu innych okoliczności, powodujących utratę statusu bezrobotnego, albo utratę prawa do zasiłku.

Bezrobotny, który podjął zatrudnienie, inną pracę zarobkową lub działalność gospodarczą bez powiadomienia o tym właściwego powiatowego urzędu pracy, podlega karze grzywny nie niższej niż 500 zł (podstawa prawna art. 74 i 119 Ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy).

MAGDALENA DACYNA

WYGRAJ Z NAMI

Poniżej zamieszczamy dwa pytania. Odpowiedzi należy nadsyłać do 25 kwietnia na adres mailowy: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztowy: „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice. Zwycięzca konkursu otrzyma nagrodę ufundowaną przez PT KRUS w Gliwicach.

Pytania konkursowe:

1. Podczas agregowania maszyn między ciągnikiem a maszyną może przebywać:

- A) tylko jedna osoba
- B) dwie osoby
- C) nikt nie może przebywać

2. Prace w zamkniętych zbiornikach na gnojowicę należy wykonywać:

- A) w zespole trzyosobowym
- B) w zespole dwuosobowym
- C) samemu

Poprzez przesłanie rozwiązania Czytelnik wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby konkursu, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: DzU z 2014 r., nr 1182, poz. 926 z późn. zm.).



Foto: R. Gozdek

Nasz poprzedni konkurs wygrała Iwona Pietrucha, w imieniu której nagrodę odebrał jej mąż, Bogdan. Na zdjęciu w chwilę po odebraniu nagrody, drabiny ufundowanej przez PT KRUS w Gliwicach – z Reginą Kowalską z tej placówki.

Nowy punkt kasowy

W Pilchowicach otwarto Punkt Kasowy Banku Spółdzielczego w Sosńnicowicach. Nowa placówka mieści się w budynku Urzędu Gminy w Pilchowicach przy ul. Damrota 6.

Otwarcie Punktu Kasowego odbyło się 7 marca. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali starosta gliwicki Waldemar Dombek oraz wójt Gminy Pilchowice Maciej Gogulla.

Placówka czynna jest od poniedziałku do środy w godzinach 8.00-15.30, w czwartki od 8.00 do 17.30 oraz w piątki od 8.00 do 13.30. Do

dyspozycji klientów jest także bankomat czynny przez całą dobę.

(WG)



Podczas otwarcia punktu kasowego w Pilchowicach.

Procesja konna w Żernicy

Już po raz trzeci – po powrocie do tradycji zaniechanej przed latami – w Wielkanocny Poniedziałek z Żernicy wyruszyła procesja konna. Jeźdźcy przejechali polami do Nieborowic i wrócili pod kościół pw. św. Michała Archanioła, skąd wyruszyli.

Procesje w tej miejscowości odbywały się od niepamiętnych czasów. Zaniechano ich w czasie wojny, a potem reaktywowano, jednak od lat 50. ub. wieku nie były organizowane. Przywrócił je miłośnik śląskości z Żernicy, Ingemar Klos. I tak od trzech lat co roku są coraz bardziej liczne – przybywa zarówno jeźdźców, jak i osób które przychodzą podziwiać tradycyjną procesję konną.

W tym roku towarzyszyli m.in. jadący w bryczce biskup Gerard Kusz i proboszcz żernickiej parafii ks. Marek Winiarski, zaś

w wozach wyruszyli w pola starosta gliwicki Waldemar Dombek, wójt gminy Pilchowice Maciej Gogulla, radny Powiatu Gliwickiego Winfried Ficoń, panie w śląskich strojach z Kół Gospodyń Wiejskich w Pilchowicach i Żernicy oraz rozśpiewana Żernicka schola pod wodzą Julii Niestrój i Wiktorii Klos. Wyruszyli spod zabytkowego drewnianego kościoła w Żernicy i polami przez tzw. Mysią Górę dotarli do Nieborowic, gdzie po modlitwie przy kaplicy św. Jadwigi poczęstunkiem podjął ich sołtys Gerard Garcorz. – To piękne, że kul-

tywujecie dawne śląskie tradycje – chwalił organizatorów bp. Gerard Kusz.

Procesja zakończyła się gwarnym spotkaniem na łące pana Szafarczyka pod żernickim kościołem. Tu jeźdźcy otrzymali medale ufundowane przez Powiat Gliwicki, a wszyscy uczestnicy – pamiątkowe dyplomy. Sporo radości sprawiły rozlosowane nagrody pochodzące od sponsorów. Najbardziej cieszyła się Paulina Garcorz z Żernicy, która wylosowała sztabkę złota!

- Cieszę się, że w organizację procesji włącza się tak wiele osób i instytucji, dzięki czemu stała się ona naszym wspólnotowym przedsięwzięciem – mówi Ingemar Klos. – Mamy duże poparcie ks. proboszcza Marka Winiarskiego, a mocno wspierają mnie przy tym przedsię-



Jeźdźcy okrążyli pola wokół Żernicy i Nieborowic, by zapewnić obfite plony.

Foto: A. Knapik

wzięciu Norbert Dyka, Waldek Gilner i Norbert Szym. Współorganizatorami procesji są samorząd i Gminny Ośrodek Kultury w Pilchowicach. Nie obeszłoby

się także bez zabezpieczenia imprezy przez żernickich strażaków.

Patronat honorowy nad procesją objął starosta gliwicki Waldemar Dombek. (RG)

Jedź na zdrowie!

Tym razem mamy dla Was dwa przepisy i garść dobrych rad. Zostały zaczerpnięte z broszury „Żywność ekologiczna – ucztą dla podniebienia, pożytkiem dla Ciebie”, którą propaguje Polski Klub Ekologiczny Koło Miejskie w Gliwicach. Dania oparte są na warzywach, uzupełnione kaszą – smaczne i zdrowe.

BARSCZ CZERWONY

W dobie koncentratów warto przypomnieć, jak przyrządzać klasyczny barszcz z czerwonych buraków. Składa się on z barszczu kiszzonego, wywaru z buraków i wywaru z jarzyn lub boczku wędzonego.

Składniki:

- Kiszenie barszczu czerwonego:
- ▶ 1 kg buraków
 - ▶ 1 duża marchew
 - ▶ 1 duża pietruszka
 - ▶ 1 duży seler
 - ▶ 2 średnie cebule
 - ▶ 5 ząbków czosnku
 - ▶ kawałek chrzanu
 - ▶ 2 łyżki cukru
 - ▶ 1 łyżka kminku
 - ▶ 2 łyżeczki soli
 - ▶ 2 l przegotowanej letniej wody



Buraki to warzywo bogate w cenne witaminy i mikroelementy.

Gotowanie barszczu czerwonego:

- ▶ 0,5 kg boczku
- ▶ 1 kg buraków
- ▶ 2 szklanki barszczu kiszzonego
- ▶ sól
- ▶ 3 ziarenka pieprzu
- ▶ 1 liść laurowy
- ▶ 5 ziarenek ziela angielskiego

Wywar z jarzyn (opcja wegetariańska):

- ▶ 1 duża marchew
- ▶ 1 duża pietruszka
- ▶ 1 mały seler
- ▶ 2 łyżki oleju

Dobra rada...

Barszcz czerwony nabierze wyjątkowego smaku i aromatu, jeśli przed podaniem przelejesz go przez sito razem ze startym surowym burakiem.

Wykonanie:

Kiszenie barszczu czerwonego:

Buraki i jarzyny dokładnie umyć, a najlepiej wyszorować szczotką. Zetrzeć na grubej tarce lub pokroić w plastry. Jarzyny wrzucić do glinianego garnka lub dużego słoja. Dodać czosnek, kminek, sól i zalać wodą z cukrem. Przykryć gazą i pozostawić przez ok. 5 dni w ciepłym miejscu (18-20° C). Po kilku dniach, gdy barszcz jest kwaśny, przecedzić i przelać go do słoików. Można także pić go na surowo. Pozostałe buraki można ponownie zalać przegotowaną wodą (jak wyżej).

Gotowanie barszczu czerwonego:

Dokładnie umyte i obrane buraki pokroić i zalać 1 l zimnej

wody. Dodać liść laurowy, pieprz, ziele angielskie i gotować ok. pół godziny. Oddzielnie ugotować boczki. Wywar z buraków połączyć z wywarem z boczku i zagotować. Do gorącego wywaru dodać barszcz kiszony i doprawić do smaku solą, pieprzem i sokiem z cytryny. Podgrzać do wrzenia. Nie gotować.

Można podawać z różnymi dodatkami: pasztecikami, krokietami, jajami ugotowanymi na twardo, ugotowaną osobno fasolą jaś, ugotowanymi w całości ziemniakami.

PLACKI ZIEMNIACZANE Z KASZĄ GRYZANĄ

Składniki:

- ▶ 1 kg ziemniaków
- ▶ 10 dkg kaszy gryczanej
- ▶ 1 cebula
- ▶ 1 jajko
- ▶ 1 łyżka siemienia lnianego
- ▶ pieprz, sól
- ▶ ok. 10 dag oleju do smażenia

Wykonanie:

Ziemniaki dokładnie umyć, cienko obrać i zetrzeć na tarce o drobnych otworach. Kaszę zalać 1 szklanką wrzącej wody i ugotować na sypko. Cebulę obrać i drobno pokroić w kosteczkę. Porcje: 1 część ugotowanej kaszy i 2 części utartych ziemniaków. Wszystkie składniki starannie wymieszać, doprawić do smaku solą i pieprzem. Na patelni rozgrzać tłuszcz, kłaść łyżką niedużą ilość masy ziemniaczanej i smażyć szybko na ostrym ogniu, rumieniąc z obu stron. Placki należy odwracać na drugą stronę, gdy ich brzeg osiągnie jasnobrazową barwę. Podawać posypane cukrem, z dodatkiem surówki warzywnej albo polane sosem grzybowym lub kwaśną, gęstą śmietaną.

(Opr. RG)

Śląska fraszka

× × ×

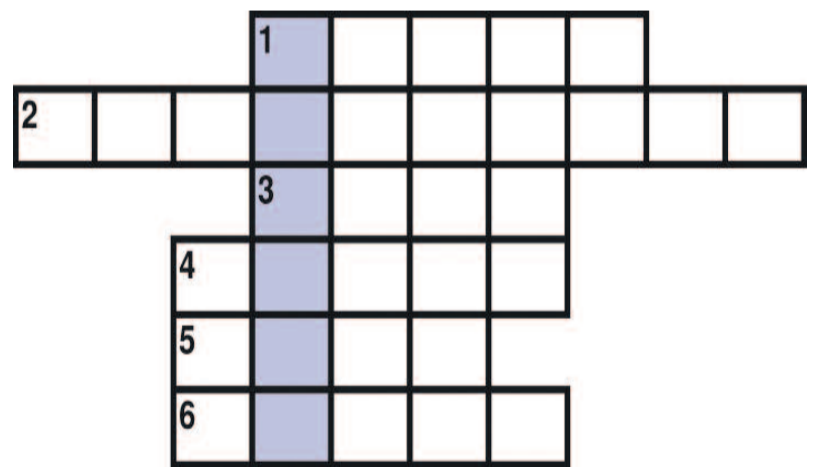
Maj mo pszonie durś we gowie
Kożdo frelka nom to powie
Tyż durś to tym karlus myśli
W nocy sie to czasym przišni
Tela mocy jest we maju
Że sie ludzie wyncyj pszajom.

× × ×

Na głowie w maju już wyros włos
Bestoż tyż tukej zabirom głos
Blyszczy sie jedyn włos na glacy
Zaroz to widać jakoś inaczy
Jużech pokozoł go nawet frelkom
Z jednego włosa radość mom wielkom.

Bronisław Wątroba

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



Dla trzech osób, które wyślą prawidłowe rozwiązania do 25 kwietnia, przewidziane są nagrody w postaci materiałów promocyjnych Powiatu Gliwickiego. Prosimy o wysyłanie hasła na adres redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztą tradycyjną na adres: Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice z dopiskiem „Wiadomości Powiatu Gliwickiego“.

Dziękujemy za odpowiedzi nadesłane do poprzedniego wydania WPG. Poprawne hasło poprzedniej krzyżówki to JARE GODY. Materiały promocyjne Powiatu Gliwickiego otrzymują: Maria Kowalewska, Stefan Urbanek i Kazimierz Waszewski. Gratulujemy! W celu ustalenia terminu odbioru nagrody prosimy o kontakt telefoniczny, numer telefonu 32 332 66 65. (Opr. WG)

Pytania do krzyżówki:

1. Kotki na wierzbie.
2. Potocznie o pyskowskim Zespole Szkół im. Marii Konopnickiej.
3. Partnerski powiat z Niemiec, do którego w marcu udała się delegacja ze Sta-

- rostwa Powiatowego w Gliwicach.
4. Obchodzony 22 kwietnia. Dzień ...
5. Kwiecień, plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę ...
6. Choć i w kwietniu słonko grzeje, nieraz pole ... zawieje.

Poprzez przesłanie rozwiązania Czytelnik wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby krzyżówki, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: DzU z 2014 r., poz. 1182 z późn. zm.).

WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO

Redaktor naczelna: Romana Gozdek Zespół: Magdalena Fiszler-Rębisz, Sonia Nierychło, Ewa Pieszka, Weronika Groszek Skład: Aniela Olbrzymek
Wydawca: Starostwo Powiatowe w Gliwicach,
ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice,
tel. 32 332 66 65, 32 332 66 53

e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl www.powiatgliwicki.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przeredagowań i zmiany tytułów. Przekazanie tekstów i zdjęć do redakcji jest równoznaczne z udzieleniem wydawcy licencji niewyłącznej na ich druk i prezentację w internecie.

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec Nakład: 12 000 egzemplarzy.



WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO są bezpłatnym miesięcznikiem samorządowym, wydawanym ze środków Powiatu Gliwickiego.